Rok IX. WARSZAWA, dnia 1 czerwca 1934 r. Nr. 11

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI — Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

T R E Ś Ć:

Polsko-niemieckie rozmowy rolnicze

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty", inicjatywa spotkania przedstawicieli polskiego rolnictwa z przedstawicielami rolnictwa niemieckiego wyszła ze strony sfer kierowniczych rolnictwa niemieckiego. Pierwotna propozycja niemiecka przewidywała wymianę referatów, wygłoszonych przez przedstawiciela rolnictwa niemieckiego w Warszawie i polskiego rolnictwa w Berlinie. Inicjatywa ta została następnie rozszerzona i doprowadziła do przyjazdu do Warszawy delegacji niemieckiej, złożonej z 9 osób, zajmujących czołowe stanowiska w niemieckim świecie rolniczym. Wizyta delegacji niemieckiej w Warszawie w dniach 26 i 27 kwietnia b. r. umożliwiła nietylko bliższe zapoznanie się z najnowszemi i niewątpliwie bardzo interesującemi zarządzeniami agrarnemi obecnego rządu niemieckiego, lecz również dała okazję polskim sferom rolniczym omówienia z przedstawicielami rolnictwa niemieckiego aktualnej sprawy wzmożenia polsko-niemieckich obrotów towarowych po zlikwidowaniu wojny celnej. Tak więc przedstawiciele rolnictwa niemieckiego poinformowali przedstawicieli rolnictwa polskiego o założeniach swojej polityki rolnej, natomiast ze strony polskiej zostało wyjaśnione znaczenie eksportu rolnego dla interesów rolnictwa i życia gospodarczego kraju, a w szczególności został mocno podkreślony pogląd, że pozytywne ustosunkowanie się polskiego rolnictwa do wymiany towarowej z poszczególnemi państwami zagranicznemi jest w dużym stopniu uzależnione od stanowiska tych państw wobec polskiego eksportu rolnego i od warunków, jakie one stwarzają dla zbytu produktów rolniczych pochodzenia polskiego na swoim rynku wewnętrznym.

Jak wiadomo, polsko-niemieckie narady rolnicze w Warszawie zostały zakończone wspólnym komunikatem prasowym, który, między innemi, stwierdzał, iż na konferencji ustalono, że środki, jakie są stosowane w obydwóch krajach w walce z kryzysem rolniczym, a w szczególności niemieckie ustawodawstwo, dotyczące regulowania rynku produktów rolnych, jak również przepisy polskie, dotyczące organizacji wywozu płodów rolnych, mogłyby ułatwić pożądaną współpracę gospodarczą polsko - niemiecką. Ustalono dalej, iż wzmożenie wymiany towarowej pomiędzy obu krajami leżałoby we wzajemnym ich interesie.

Rozmowy, które były przeprowadzone w Warszawie w dniach 26 i 27 kwietnia b. r., posiadały charakter ogólny, a mianowicie pozwoliły na stwierdzenie możliwości przeprowadzenia w dniach 14 i 15 maja w Berlinie, na zgóry przewidzianej w tym terminie następnej konferencji, rozmów szczegółowych, które dałyby przedewszystkiem odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie i w jakim stopniu rolnictwo niemieckie skłonne jest dopuścić do wzmożenia przywozu artykułów rolniczych pochodzenia polskiego na terytorjum Rzeszy.

Po wyjeździe delegacji niemieckiej z Warszawy delegacja polska na podstawie wzajemnych sugestyj, które zarysowały się podczas konferencji warszawskiej, przystąpiła do opracowania projektu protokułu końcowego polsko-niemieckich narad rolniczych. Projekt ten, po uzyskaniu aprobaty miarodajnych czynników rządowych, został przesłany delegacji niemieckiej do Berlina w celu umożliwienia jej zapoznania się z nim przed konferencją berlińską w dniach 14 i 15 maja.

Na tle rozmów, przeprowadzonych w Warszawie, delegacja niemiecka sformułowała swój pogląd na charakter, znaczenie i zadania polsko-niemieckich narad rolniczych, do którego zostało ponadto włączone stanowisko strony niemieckiej wobec projektu polskiego protokółu końcowego. Należy zaznaczyć, iż z wspomnianem sformułowaniem poglądu strony niemieckiej delegacja polska miała możność zapoznania się na pierwszem posiedzeniu delegacyjnem w dniu 14 maja w Berlinie.

Projekt protokółu końcowego, opracowany przez delegację polską, zawierał propozycje stwierdzenia przez stronę niemiecką możliwości urealnienia względnie wzmożenia wywozu do Niemiec następujących artykułów rolniczych pochodzenia polskiego: masło, jaja, drzewo, spirytus, gęsi, jęczmień pastewny oraz nasiona oleiste. Ponadto projekt polski wysunął propozycję prolongaty polsko-niemieckiego porozumienia żytniego w zakresie organizacji podaży tego artykułu na rynkach międzynarodowych oraz nawiązania analogicznego porozumienia w zakresie pszenicy.

Jak zostało wspomniane, na wstępie konferencji berlińskiej delegacja polska zapoznała się z poglądem strony niemieckiej na charakter i znaczenie narad pomiędzy przedstawicielami rolnictwa obu państw, który to pogląd został przedstawiony przez przewodniczącego delegacji niemieckiej i jednocześnie przewodniczącego narad berlińskich komisarza Rzeszy p. dr. Reischle. Po wstępnem wyjaśnieniu sobie wzajemnych poglądów na plenarnem posiedzeniu obu delegacji dalsze prace narad berlińskich odbywały się w dwóch komisjach. Jedna rozpatrywała możliwości zwiększenia wywozu z Polski na rynek niemiecki drzewa, druga zaś — wszelkich innych artykułów, wysuniętych w projekcie polskim protokółu końcowego.

W wyniku obrad komisyj został ustalony tekst protokółu końcowego, który następnie był zatwierdzony na plenarnem posiedzeniu obu delegacyj. Należy zaznaczyć, iż sformułowanie tekstu protokółu końcowego nastąpiło na podstawie projektu delegacji polskiej.

Punktem wyjścia protokółu końcowego polsko-niemieckich narad rolniczych jest stwierdzenie faktu, iż zarówno izolowane wysiłki poszczególnych państw, jak i multilateralne próby, zmierzające w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej, nie wydały dostatecznych rezultatów i że z tego względu bezpośrednia wymiana poglądów pomiędzy przedstawicielami rolnictwa obu krajów wydaje się najwłaściwszą drogą, na której mogą być rozwiązane problemy gospodarcze, interesujące sfery rolnicze Polski i Niemiec.

Nie wdając się w szczegółową analizę protokółu końcowego narad rolniczych, wypada jednak zaznaczyć, iż myślą przewodnią tych narad było doprowadzenie do stwierdzenia, iż nawet w tych warunkach, jakie stwarza autarkiczna polityka gospodarcza Rządu Rzeszy w zakresie produkcji rolniczej istnieją punkty styczne, które z korzyścią dla interesów obu państw mogą być wyzyskane w kierunku wzmożenia wzajemnej wymiany towarowej. Uchwały końcowe przyjęte w Berlinie głoszą, że obie strony zdają sobie sprawę z tego, że przepisy regulujące rynek eksportowy wówczas tylko nie będą przedstawiać niebezpieczeństwa dla państw eksporterskich, o

ile te ostatnie otrzymają gwarancję co do rozmiarów dopuszczonego przywozu oraz co do uzyskiwanych cen, przyczem nie może leżeć w interesie rolnictwa jednego kraju, aby skutkiem nadmiernych opłat przywozowych zmuszano rolnictwo drugiego kraju do wywozu swych produktów po cenach nadmiernie niskich.

To pierwsze ogólne stwierdzenie potrzeby i celowości bezpośrednich rozmów pomiędzy przedstawicielami rolnictwa kraju importującego a przedstawicielami rolnictwa kraju eksportującego, jak również stwierdzenie faktu, iż nawet w bezwzględnych zarządzeniach państwa importującego może być uwzględniony interes kraju eksportującego, — stanowi niewątpliwie bardzo ważne i doniosłe zjawisko w chwili obecnej, zaostrzonej walki pomiędzy stronami, które brały względnie biorą udział w międzynarodowej wymianie towarów. Stwierdzenia berlińskie dają przykład(a być może nawet dają początek nowego okresu), że może istnieć nowa forma autarkji, a mianowicie forma autarkji „oświeconej", przy której będą czynione próby i wysiłki w imię utrzymania volumenu międzynarodowej wymiany towarów, pogodzenia interesów podniesienia produkcji rolniczej kraju importującego z interesami wywozowemi kraju eksportującego. Innemi słowami, chodzi o to, ażeby ze spokojem, a nie w gorączce walki gospodarczej, stwierdzić, że zapotrzebowanie importowe, które z tych lub innych względów istnieje lub będzie istniało w kraju przywożącym, może być pokrywane przez produkcję innego kraju, kraju rolniczego i że istnieją dostateczne środki polityczno-handlowe, które zdolne są całkowicie zabezpieczyć wzajemne interesy.

Polsko-niemieckie narady rolnicze wykazały, iż zetknięcie się przedstawicieli dwóch djametralnie sprzecznych interesów i spokojne przeprowadzenie dyskusji na temet wzajemnych potrzeb i zainteresowań może wydać konkretne rezultaty. Załącznik do protokółu końcowego polsko-niemieckich narad rolniczych zawiera szereg cennych stwierdzeń ze strony delegacji niemieckiej, co do możliwości zwiększenia względnie urealnienia wywozu z Polski do Niemiec: masła, jaj, drzewa, spirytusu, gęsi zbóż pastewnych i strączkowych, nasion oleistych oraz nasion wogóle. Oczywiście krótkie narady, jak i zakres ich możliwości, nie mogły doprowadzić do finalizacji porozumienia, na podstawie którego już od jutra, powiedzmy, mógłby rozpocząć się wzmożony wywóz produktów rolniczych z Polski do Niemiec.

Zadaniem delegacji polskiej, która reprezentowała polskie sfery rolnicze, a nie czynniki oficjalne, było przygotowanie gruntu na drodze rozmów z czynnikiem najbardziej opornym i najbardziej zainteresowanym w sprawie przywozu rolnego, do pertraktacji pomiędzy pełnomocnikami obu rządów, które miałyby na celu wzmożenie wzajemnej wymiany towarowej. Wykorzystanie tych możliwości, które przywiozła polska delegacja rolnicza z Berlina w dziedzinie polskiego eksportu rolnego jest zależne w dużym stopniu od tego, jakie rekompensaty uzna za możliwe udzielić i udzieli Rząd Polski na rzecz importu niemieckiego. Oczywiście nie reprezentując Rządu Polskiego i nie posiadając odpowiednich pełnomocnictw, delegacja polska nie dyskutowała zagadnienia rekompensat, odkładając je do oficjalnych rokowań pomiędzy reprezentantami rządów obu krajów. Na konferencji berlińskiej omawiane były jedynie aspiracje przedstawicieli rolnictwa niemieckiego w zakresie przywozu niektórych produktów rolniczych z Niemiec do Polski, jak np. wino, ryby i konserwy rybne, materjał zarodowy oraz produkty ogrodnicze. O ile chodzi o wspomniane aspiracje niemieckie, to spotkały się one ze strony delegacji polskiej z tego rodzaju stwierdzeniem w protokóle końcowym, iż będą one rozpatrzone w Polsce z uwzględnieniem sytuacji na naszym rynku wewnętrzym, wytycznych polskiej polityki rolnej oraz stosunku do przywozu analogicznych artykułów z innych państw zagranicznych.

Tak więc polsko-niemieckie narady rolnicze dały dwa niezmiernie ważne efekty, jeden, który może posiadać znaczenie międzynarodowe i stanowić przyczynek do unormowania stosunków handlowych pomiędzy wielu państwami, drugi, który posiada znaczenie praktyczne i bezpośrednio dotyczące interesów polskiego rolnictwa, a mianowicie dotyczący możliwości zwiększenia polskiego eksportu rolnego do Niemiec o ca 30 miljonów złotych, na taką bowiem sumę w wyniku narad berlińskich możliwości te należy szacować.

Niewątpliwie możliwości zwiększenia eksportu rolnego o wspomniane 30 miljonów złotych, które zostały stworzone przez polską delegację rolniczą w Berlinie, zostaną wyzyskane i zrealizowane na drodze porozumienia pomiędzy przedstawicielami rządów obu krajów. Niezawodnie Rząd nasz uwzględniając sytuację rolnictwa, będzie dążyć do realizacji omawianych możliwości, starając się przyznać rządowi niemieckiemu odpowiednie rekompensaty w zakresie importu do Polski.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, iż stwierdzone w wyniku polsko-niemieckich narad rolniczych możliwości zwiększenia polskiego eksportu rolnego na rynek niemiecki o ca 30 miljonów złotych nie wyczerpują bynajmniej możliwości zbytu produktów rolniczych pochodzenia polskiego na terytorjum Rzeszy. Zwiększenie eksportu na rynek niemiecki o ca 30 miljonów złotych będzie stanowiło pierwszą próbę ożywienia wzajemnej wymiany towarowej po zlikwidowaniu trwającej szereg lat wojny gospodarczej pomiędzy obu państwami. Jeśli uwzględni się, że import rolniczy do Niemiec w 1933 roku stanowił zgórą 4 miljardy złotych, to łatwo dojdzie się do wniosku, iż, pomimo znacznych wysiłków ze strony Rządu Rzeszy, zmierzających w kierunku rozbudowy własnego gospodarstwa agrarnego, rynek niemiecki reprezentuje w dalszym ciągu olbrzymią siłę chłonną. Stąd też, w razie pomyślnej finalizacji zamierzeń w sprawie zwiększenia eksportu rolnego o 30 miljonów złotych, otworzą się dalsze możliwości podnoszenia wywozu rolnego z Polski do Niemiec, które będą mogły być realizowane w granicach interesów gospodarczych Polski i zamierzeń jej polityki ekonomicznej. Rozmowy berlińskie, w potwierdzeniu danych statystycznych, rozwiały mylne zapatrywania, iż rynek niemiecki przestał być interesujący dla interesów polskiej produkcji rolnej. Zainteresowania te niewątpliwie istnieją i powinny być bardzo poważne, a przy dobrej woli, lecz i bez szkody strony niemieckiej mogą być skutecznie zaspakajane. Tego rodzaju stwierdzenie w chwili obecnej jest bardzo pocieszające, gdyż zmienia fatalistyczną sytuację, w której należy liczyć na jeden zagraniczny rynek zbytu.



Dwa główne problematy oddłużenia rolnictwa

W zakresie akcji oddłużenia gospodarstw rolnych istnieją dwa tematy, wymagające odrębnego potraktowania i głębokiego zbadania. Pierwszym z nich jest kwestja zadłużenia rolniczego wobec Państwa, a drugim — zadłużenie, mieszczące się w 50% szacunku każdego z zadłużonych gospodarstw. Oczywiście w praktyce sprawa przedstawia się w ten sposób, że znaczne ilości kredytów, udzielonych z funduszów państwowych, mieszczą się w oznaczonych granicach, pomimo to jednak nie są to zagadnienia jednoznaczne.

Dla uproszczenia sprawy weźmiemy pod uwagę cyfry, dotyczące zadłużenia rolniczego, opracowane przez Ministerstwo Skarbu, na dzień 1.X 1932 r., chociaż niejednokrotnie mieliśmy sposobność wypowiadania krytycznych uwag odnośnie tych danych. We wspomnianem opracowaniu znajdujemy następujące cyfry dotyczące zadłużenia rolniczego wobec Państwa (bez podatku):

zadłużenie długoterminowe . .	1.196,1 milj. zł.
zadłużenie krótkoterminowe . .	238,2 milj. zł.
Razem .	1.434,3 milj. zł.

Ostatnia liczba stanowi 33,6% całego zadłużenia rolniczego (bez zaległości podatkowych i świadczeń socjalnych). Już sama wysokość sumy wskazuje, że właściwe uregulowanie tego typu zadłużenia rolniczego, stanowić będzie jeden z decydujących momentów w zakresie oddłużenia warsztatów rolnych.

Jednakowoż nietylko ten jeden wzgląd nakazuje odrębne zbadanie zagadnienia kredytów państwowych, udzielanych rolnikom, szczególnie ważnym momentem bowiem jest osoba kredytodawcy. Państwo prowadziło akcję kredytową, pragnąc osiągnąć przez to pewne określone cele i to zarówno natury gospodarczej, jak i społecznej, przyczem cel społeczny przeważał. Zauważyło się to w dzieleniu kredytów w związku z przebudową ustroju rolnego, kredytów osadniczych, meljoracyjnych oraz wszelkiego rodzaju, t. zw. celowych, które miały za zadanie podniesienie kultury rolnej, a co za tem idzie i produkcji.

Niektóre z tych kredytów posiadały — w dobie ich udzielania — uzasadnienie gospodarcze w przewidywanej kalkulacji, niektóre zaś tego uzasadnienia wogóle nie posiadały.

Do pierwszych zaliczyć można niewątpliwie wszystkie kredyty klęskowe, hodowlane, na kupno maszyn i narzędzi rolniczych, na sadownictwo i ogrodnictwo, na kupno i produkcję nasion i t.p.

Rozumowano słusznie, że rolnik, nawiedzony klęską gradu czy powodzi, bez pomocy nie zdoła uruchomić w pełni swego gospodarstwa w roku

następnym, stając się tem samem jednostką gospodarczo mało wartościową. Jednakowoż wszystkie kredyty klęskowe, udzielone tuż przed wybuchem kryzysu rolnego lub też w czasie jego ustawicznego pogłębiania się, nie wytrzymują kalkulacji gospodarczej, zwłaszcza jeśli były udzielane w okolicach, w których klęski żywiołowe są zjawiskiem częstem. Trudno wyobrazić sobie, żeby w czasie, w którym normalne gospodarstwa nie mogą związać końca z końcem, mogło się to udać w gospodarstwach, w których zasiewy, dokonane były na kredyt. Oczywiście, z punktu widzenia interesów kraju, nie można pozostawiać ziemi odłogiem, choćby tylko dlatego, aby ludność z tej ziemi żyjąca nie głodowała i nie stawała się ciężarem dla Państwa. Ale jeśli tak jest, to kredyty klęskowe są przynajmniej tak samo ważne dla kredytobiorcy, jak i dla kredytodawcy w osobie Państwa. W tych warunkach trudno domagać się od rolników, których wpływy gotówkowe ustawicznie maleją, aby zdołali wygospodarować na pokrycie kredytów klęskowych. Dlatego też wydaje się, iż zarówno względy słuszności, jak i gospodarcze przemawiają za tem, aby raz skończyć z nierealnemi pozycjami, płynącemi z utrzymywania w bilansach nieściągniętych kredytów klęskowych, których ściąganie jest z pewnością gospodarczo szkodliwe a uznać je za dotacje, uczynione na skutek potrzeb ogólnokrajowych. Wreszcie nieodzownem byłoby rozważenie, czy do momentu, w którym zostanie osiągnięta równowaga finansowa gospodarstw rolnych, można wogóle przychodzić z pomocą dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowemi w drodze kredytowej, czy też nie byłoby właściwszem przejście na pewien przeciąg czasu na system dotacyj, pozbawiony nieuzasadnionych gospodarczo złud.

Kredyty celowe były pomyślane, teoretycznie biorąc, jako kredyty na inwestycje, z których dochód powinien zamortyzować zaciągniętą pożyczkę w ten sposób, aby rolnik mógł część dochodów nawet w okresie amortyzacji kredytu zatrzymywać dla siebie, oraz żeby po amortyzacji inwestycja ta przynosiła jeszcze przez pewien przeciąg czasu odpowiednie korzyści. Z wymienionych założeń wynika, że kredyty celowe musiały odznaczać się stosunkowo niskiem oprocentowaniem oraz odpowiednio dobranym do celu okresem spłaty. Możnaby zastanowić się nad tem, czy nie było błędu przy ustalaniu warunków dla poszczególnych kredytów celowych, t. j. czy rzeczywiście odpowiadały one pod względem gospodarczym, poczynionym inwestycjom, a raczej ich zdolnościom dochodowym. Bardzo być może, iż rozważania na ten temat doprowadziłyby nas do krytycznego stanowiska z punktu widzenia możliwości rolniczych. Ale nie to jest w danej chwili argumentem szczególnie ważnym dla ustosunkowania się do zagadnienia uregulowania tego typu długów.

Najważniejsze są bowiem dwie okoliczności, a mianowicie polityka gospodarcza kredytodawcy i zmienione położenie finansowe rolnictwa.

Państwo przez długi okres czasu prowadziło — umotywowaną wybitnie słusznemi względami — politykę podnoszenia produkcji rolniczej i w tym celu ustaliło szereg inwestycyj, szczególnie ważnych z punktu widzenia interesów kraju. Rolnicy więc byli ograniczeni w swej inicjatywie do ram, określonych polityką gospodarczą Rządu, który w drodze odpowiednich zarządzeń kredytowych starał się osiągnąć zamierzone cele. Dlatego też wielokrotnie rolnik nastawiał swe gospodarstwo na typ, dla którego było najłatwiej uzyskać potrzebną gotówkę. W ten sposób zadłużenie rolnicze w dziedzinie kredytów celowych jest wynikiem nietylko świadomej woli rolników, ale również tak samo świadomej woli kredytodawcy, a więc Państwa.

Korzyści, jakie rolnik osiągał przez wykorzystanie kredytów celowych, były dość często przekreślane przez zbieg nieszczęśliwych wypadków. Działo się to, gdy np. zakupiony buhaj padł w niedługim czasie po kupnie, gdy pomimo poniesienia wstępnych kosztów meljoracyjnych rolnik nie przeprowadził meljoracji, na skutek pogorszenia się konjunktury i t. p. Zbiorowy wypadek strat nastąpił w gospodarstwach, które uzyskawszy kredyty sadownicze, obróciły je na drzewka owocowe przed znaną surową zimą. W takich wypadkach rolnik uzyskiwał ponownie kredyt na takie same inwestycje, które, oczywiście, nie wytrzymywały już normalnej kalkulacji i nie były wobec tego gospodarczo uzasadnione.

Całe uzasadnienie kredytów celowych, o którem mówiliśmy wyżej, zostało zachwiane na skutek kryzysu rolniczego niemal we wszystkich gałęziach produkcji rolniczej, popieranych na tej drodze. Oczywiście na przyszłość można temu zaradzić, dostosowując oprocentowanie i terminy spłat do obecnej rentowności odpowiednich inwestycyj. Nie wystarczy to jednak wobec nakładów, poczynionych na kredyt przed lub też w dobie kryzysu. Spadła bowiem rynkowa wartość samych inwestycyj, a także zmalały niepomiernie dochody z nich płynące, ze względu na niezwykle daleko idącą obniżkę cen artykułów

rolniczych. Dlatego też zadłużenie inwestycyjne, powstałe z kredytów celowych, nie zostanie uregulowane, jeżeli zdecydowanoby się jedynie na dalsze obniżenia oprocentowania i przedłużenie okresów spłaty. Byłaby to bowiem obsługa sum dłużnych nieodpowiadających swą wysokością wartości przedmiotów, które na kredyt zostały nabyte lub wykonane. A przecież nawet niskie koszty obsługi od nieproporcjonalnie wysokiego długu nie będą mogły zapewnić rentowności dokonanych inwestycyj. Z punktu widzenia gospodarczego, bez zmniejszenia samych sum dłużnych instniejące zadłużenie celowe jest i będzie zaprzeczeniem celowości. Przeciwnie, zadłużenie to musi przynosić rezultaty ujemne. Nie jest w danym wypadku ważne to, czy kredyty celowe należą do ściągalnych, czy też odwrotnie. Ważnem jest to, że przestały one odpowiadać zamierzoniom zarówno Rządu, jak i rolników.

Sytuacja więc stała się anormalna, gdyż dłużnik, który w swym warsztacie pragnął realizować słuszne wytyczne polityki rolniczej, z pioniera kultury stał się zbyt obciążonym i niewypłacalnym dłużnikiem, któremu uzyskany kredyt celowy utrudnia gospodarowanie, zamiast je ułatwić. Widzimy więc, że w tym momencie w dziedzinę stosunków wyłącznie gospodarczych wkracza czynnik natury ogólniejszej, który najlepiej charakteryzuje pytanie, powtarzane ostatnia aż nazbyt często na wsi, a mianowicie: czy jest słusznym postęp gospodarczy? czy nie jest właściwszem postępowanie bardziej zacofanych, którzy oparli się nawoływaniom do inwestycyjnej i intensywnej gospodarki?

Wydaje się, że byłoby wielkim błędem, gdyby Państwo nie zdecydowało się na wyciągnięcie konsekwencji ze swej dotychczasowej polityki i zechciało cały ciężar porażki, spowodowanej przez kryzys, przerzucić na rolników. Jest to tembardziej niebezpieczne, że kredytobiorcami w tym zakresie byli przedewszystkiem drobni rolnicy, zrażanie których do planowej poprawy produkcji nie jest w żadnym razie właściwe.

Powyższe motywy są na tyle istotne i tak nieulegające wątpliwości, że przejść nad niemi do porządku nie można. Istnieje jeszcze jeden motyw natury praktycznej w stosunku do niektórych kredytów celowych, a mianowicie, że są one nieściągalne, wysokość ich bowiem uniemożliwia rolnikowi wygospodarowanie potrzebnych na spłaty sum. Do tego typu zadłużenia z tytułu kredytów celowych należy w pierwszym rzędzie zadłużenie materjalne. Obciążenie długiem, powstałym na skutek przeprowadzonych meljoracyj, jest przeciętnie tak wysokie, że dorównywuje obecnej rynkowej wartości ziemi zmeljorowanej, a niejednokrotnie tę wartość przewyższa. Przy takim stosunku długów do posiadanego majątku rolnik nie czuje się właścicielem, a faktycznie jest w położeniu gorszem od położenia dzierżawcy, gdyż obsługa tylko kredytów meljoracyjnych wynosi więcej, niżeli przeciętny czynsz dzierżawny. Oczywiście zaprowadzone meljoracje nietylko nie przynoszą w takich warunkach rolnikowi korzyści, ale przeciwnie straty.

Rozwiązanie tego zagadnienia nabiera tem większego znaczenia, że program meljoracyjny w Polsce jest jeszcze bardzo daleki od wykonania, a obawiać się należy, że doświadczenie rolników z przeprowadzonemi meljoracjami nie będzie stanowiło dostatecznej zachęty do ich dalszego wykorzystania.

Wydaje się, że bez obniżenia długów meljoracyjnych do 300 zł. przeciętnie na 1 ha zmeljorowanej ziemi sprawa będzie niezwykle trudna do rozwiązania.

Wreszcie istnieje trzeci typ zadłużenia rolników wobec Państwa, wymagający również daleko idących zarządzeń. Są to długi gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego. Jak wiadomo nabywcy ziemi z parcelacji mogli otrzymywać przy parcelacji gruntów prywatnych kredyty w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego do wysokości $^2/_3$ szacunku ziemi, a ponadto uzupełniający kredyt gruntowy, aż do pełnej ceny sprzedażnej z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, a wreszcie kredyt na potrzebne nakłady gospodarcze w wysokości 4300 zł. na gospodarstwo. Jeżeli rolnik nabywał ziemię z parcelacji państwowej, wówczas mógł otrzymać ją w całości na kredyt, a także jeszcze kredyt na zagospodarowanie.

Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju operacje kredytowe nie były uzasadnione gospodarczo i zawierały w sobie zgóry zarodek niewypłacalności dłużnika. Opierały się one na przesłankach polityki agrarnej, a wobec tego, gdyby nawet Rząd zdecydował się na całkowitą zmianę swej polityki w tym zakresie, nie zrzuciłby z siebie jednak odpowiedzialności za czyny już dokonane.

Rozważając położenie nabywców ziemi z parcelacji, wystarczy dla zorjentowanie się wziąć pod uwagę przepisy rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 maja 1933 r. w sprawie ulg przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P.

Nr. 47, poz. 377). W przepisach tych znajdujemy postanowienie, ustalające, że rolnik będzie płacił $1^1/_2$% przy zadłużeniu 1 ha nabytych gruntów powyżej 3600 zł. Jeżeli taki przepis znalazł się w rozporządzeniu, muszą istnieć w rzeczywistości tak wysoko zadłużeni rolnicy, przyczem nawet tak niski procent wymaga na obsługę przeszło 4 centnary żyta, co jest oczywiście niewykonalne nawet w latach, w których istnieją możliwości poważnych zarobków ubocznych, o jakich obecnie nawet marzyć nie można.

Rozwiązanie tego problematu nie jest możliwe nawet przy szablonowem obniżaniu zadłużenia, dajmy na to o 50%, gdyż i to może okazać się w wielu wypadkach niewystarczającem. Dlatego też należałoby zastosować ten sposób postępowania w stosunku do gospodarstw mniej zadłużonych, w stosunku zaś do pozostałych jedynem bodaj wyjściem będzie zaprowadzenie instytucji włości rentowych o bardzo niskiej rencie, która nie przekraczałaby w żadnym razie połowy normalnego czynszu dzierżawnego, przyczem powinny być przewidziane jaknajdogodniejsze formy wykupu renty, aby ułatwić przejście włości rentowych na formalną własność ich posiadaczy.

Wagę uregulowania zadłużenia powstałego z przebudowy ustroju rolnego motywują względy nietylko gospodarcze, ale również społeczne i polityczne, przyczem wszystkie bez wyjątku przemawiają za potrzebą rychłego załatwienia tej sprawy.

Nie można ukrywać, że zadłużenie, wymagające specjalnego potraktowania samych sum dłużnych, a nietylko kosztów ich obsługi jest znaczne. Według posiadanych przez nas wiadomości kredyty klęskowe, po uwzględnieniu kwot dokonanego już umorzenia, wynosiły na dzień 1. IV b. r. około 1 milj. zł. Kredyty celowe na dzień 1 stycznia 1933 r. przedstawiały się następująco:

na kupno i produkcję nasion	3.041.000 zł.
na rybołóstwo	913.000 „
dla spółdzielni przem. mlecz.	1.000.000 „
na przetwórstwo zwierz. i rośl.	5.200.000 „
na kupno pasz treściwych	286.000 „
na uprawy specjalne	1.280.000 „
na koszty wstępne meljoracyj	2.905.000 „
na kupno nawozów sztucznych	12.139.000 „
na sadownictwo i ogrodnictwo	3.140.000 „
na hodowlę	2.394.000 „
na kupno maszyn i narzędzi roln.	3.658.000 „
Razem:	35.956.000 zł.

Kredyt meljoracyjny w 7% obligacjach meljoracyjnych wynosi 112.482.000 zł. i z Państwowego Funduszu 21.192.000 zł.

Wreszcie, zadłużenie powstałe w związku z przebudową ustroju rolnego na dzień 1 kwietnia 1934 r. przedstawiało się następująco:

I. W listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego:	
na kupno gruntu	84.004.000 zł.
na spłaty uciążliwych zobowiązań i inwestycje	87.807.000 „
II. Z Funduszu obrotowego Reformy Rolnej:	
reszty ceny kupna gruntów z maj. państw.	213.711.000 zł.
z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego	170.129.000 „
pomoc w budulcu	1.186.000 „
kredyty scaleniowe	42.239.000 „
za techniczne wykonanie scalenia	26.208.000 „
za opłaty i świadczenia przy znoszeniu służebności	1.928.000 „
Razem:	627.212.000 zł.

Wielkość tych kwot wskazuje na niewątpliwe trudności, jakie powstać muszą przy ich regulowaniu, ale wielkość ta podkreśla również najwymowniej potrzebę definitywnej regulacji, która umożliwi rolnikom unormowanie swoich stosunków finansowych, a bilansom zainteresowanych funduszów przywróci realność.

Drugie zagadnienie w zakresie zadłużenia rolniczego stanowi sprawa uregulowania całego zadłużenia, pominąwszy uprzednio wymienione, a więc klęskowe, celowe, meljoracyjne i powstałe z przebudowy ustroju rolnego, mieszczącego się w granicach 50% wartości zadłużonych gospodarstw rolnych. Zabezpieczenie takie jest właściwe dla długoterminowych kredytów, opartych na emisji listów zastawnych i obligacyj.

W normalnych czasach rolnicy, dla których krótkoterminowe zadłużenie, względne długoterminowe prywatne stawało się uciążliwe, zdobywali kredyt długoterminowy emisyjny, przy pomocy którego spłacili pożyczki innego typu. Ta droga, zupełnie słuszna i właściwa, została całkowicie zamknięta w dobie kryzysu. Ten stan rzeczy charakteryzują liczby. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj na koniec 1933 r. wynosił w trzech towarzystwach kredytowych ziemskich 446,1 milj. zł., a w Państwowym Banku Rolnym 281,7 milj. zł., wobec przeszło 4 miljardów długów rolniczych.

Tymczasem może nigdy rolnictwo nie potrze-

bowało tak bardzo, jak właśnie w okresie kryzysu, konwersji swego zadłużenia na kredyt emisyjny. Świadczy o tem dotychczasowy przebieg akcji finansowo-rolnej, zmierzający do obniżenia oprocentowania długów rolniczych i rozterminowania ich płatności.

Wszystkie powyższe przesłanki wskazują, że jedynem normalnem wyjściem, jeżeli pragnie się zachować nienaruszalność sum dłużnych, jest skonwertowanie zadłużenia rolniczego, mieszczącego się w granicach 50% wartości gospodarstw rolnych na pożyczki emisyjne o niskiem oprocentowaniu i odpowiednio długim okresie umorzeniowym.

Oczywiście należałoby się zastanowić nad tem, jakie długi rolnicze nadawałyby się do tego typu konwersji. Wydaje się, iż napewno uwzględnione być powinno całe prywatne zadłużenie hipoteczne we wszystkich jego formach prawnych, takież zadłużenie u osób prawnych, a także u osób publiczno - prawnych. Kredyty tego typu stanowiły rodzaj lokaty kapitałów, posiadanych przez wierzycieli, a zatem konwersja ich na listy zastawne byłaby w zasadzie zamianą jednej formy lokaty na inną. Naturalnie, gdyby rolnicy byli w stanie terminowo spłacić swe zobowiązania, powstałe z omawianych typów kredytu, wówczas wierzyciele słusznie mogliby przeciwstawiać się proponowanej konwersji. Ale ten stan rzeczy nie istnieje, a przedłużanie okresu wzajemnych nieporozumień między wierzycielem, a dłużnikiem, bez korzyści dla żadnej ze stron, jest naprawdę tak bezcelowem, że mimowoli przychodzi na myśl określenie starożytnych greków, iż jeden kozła doi, a drugi sito podstawia.

Oczywiście niejeden wierzyciel wolałby zachować swobodę egzekucji, przy pomocy której co jakiś czas wyrwie parę groszy rolnikowi, nie licząc się z tem, że te parę groszy kosztują znacznie więcej dłużnika. Według przybliżonych obliczeń wielkość długu, będącego przedmiotem egzekucji wzrasta w ciągu roku conajmniej o 30%. Jest to więc znacznie większy wzrost, aniżeli jest do pomyślenia w drodze nawet wybitnie lichwiarskiego procentu. Jeżeli Państwo stanęło na stanowisku konieczności ukrócenia lichwy, to tembardziej winno znaleźć środki zaradcze przeciwko wzrastaniu zadłużenia rolniczego na skutek kosztów egzekucyjnych, jak również przeciwko wyciskaniu z dochodu rolniczego pokrycia tych kosztów.

Oprócz wymienionego powyżej zadłużenia, opartego na hipotekach, również krótkoterminowe zadłużenie w instytucjach kredytu zorganizowanego, o ile tylko mieści się w 50% wartości gospodarstwa, powinno ulec konwersji na pożyczki długoterminowe, oparte na emisji papierów wartościowych.

Krótkoterminowe zadłużenie rolników na rynku zorganizowanym jest w znacznym procencie zamrożone całkowicie, a w pewnym procencie trwa umowna fikcja operowania wymiennemi wekslami. Jest rzeczą pewną, że w miarę pogłębiania się kryzysu, odsetek całkowicie zamrożonego zadłużenia będzie wzrastał. Będzie to nieodzowny skutek pomniejszania wpływów gotówkowych warsztatów rolnych, co zresztą, przyjmuje wprost zastrzaszające rozmiary. Dla scharakteryzowania dynamiki tego procesu podamy liczby, dotyczące wybitnie dobrych gospodarstw włościańskich, stanowiących przedmiot badań Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw. Badania te wykazują, że jeżeli dochód rolniczy gospodarstw, t. j. ten dochód, jaki rolnik może wydać bez uszczerbku samego majątku, oznaczymy w 1927/8 r. cyfrą 100, to w następnych latach wskaźniki wyniosą: 82,5; 63,4; 34,5; 30,0.

Wymowa tych liczb jest dostatecznie wyraźna i nie wymaga komentarzy, a jedynie wyciągnięcia z nich logicznych i praktycznych wniosków.

Z punktu widzenia interesów instytucyj kredytowych konwersja na długoterminowy kredyt będzie tylko pożyteczna, gdyż urealni istniejące fikcje. Oczywiście pozostanie do rozwiązania zagadnienie strat, wynikające z obliczenia oprocentowania oraz zagadnienie zabezpieczenia płynności wkładów. Droga do rozwiązania pierwszego z tych zagadnień została już wskazana przez przepisy i praktykę Banku Akceptacyjnego. Idzie ona w tym kierunku, że instytucje wierzycielskie za to, że otrzymają większą pewność odnośnie swych wierzytelności rolniczych, powinny w pewnym stopniu uczestniczyć w stratach, wynikających z obniżki oprocentowania, w pewnej zaś części fundusze na ten cel przeznacza Państwo, jako zainteresowane w unormowaniu stosunków finansowych gospodarstw rolnych. Zabezpieczenie wkładów można zapewnić w najróżnorodniejszej formie, przyczem najłatwiejszą jest taka forma, która umożliwi lokatę otrzymanych walorów, bądź przynajmniej ich lombardowanie.

Nie wydaje nam się, aby jakikolwiek artykuł był właściwym terenem do przedstawiania propozycyj w tak delikatnej i niewątpliwie skomplikowanej materji, dlatego też musimy poprze-

stać na stwierdzeniu, że istnieją różne możliwości wyjścia oraz na podkreśleniu, że im prędzej dokonana będzie konwersja, o której mówimy, tem prędzej zaczną działać jej dobroczynne skutki. Oprócz rezultatów bezpośrednich takiej konwersji nastąpi szereg pośrednich, wśród których dwa będą najistotniejsze, a mianowicie ułatwienie uregulowania zadłużenia rolniczego, niemieszczącego się w granicach 50% wartości, oraz ułatwienie procesów parcelacyjnych, a obydwa te skutki nie są do pogardzenia z punktu widzenia interesów gospodarczych.

Jako odrębny problemat, wymagający szczegółowego zbadania, przedstawia się zagadnienie krótkoterminowego zadłużenia rolniczego na rynku niezorganizowanym, mieszczące się w granicach 50% szacunku. Wydaje się, że nie byłoby celowem konwertować je na pożyczki oparte na emisji, a że raczej możnaby w stosunku do nich jedynie obniżyć odpowiednio odsetki i przedłużyć okresy spłat, aby nie przeciążać możliwości emisyjnych.

Zaznaczyć trzeba, że wartość gospodarcza konwersji zadłużenia rolniczego, mieszczącego się w pierwszej połowie szacunku gospodarstw rolnych, będzie zabezpieczona w pełni, jeżeli zostaną zrealizowane równocześnie dwa warunki. Pierwszym z nich jest odpowiednie uregulowanie długów rolniczych, które przekraczają owe 50% szacunku, ponieważ w przeciwnym razie staną się one pompą ssąco - tłoczącą, pod naporem której nie można będzie myśleć ani o przywróceniu finansowej równowagi warsztatów rolnych, ani o zapewnieniu obsługi skonwertowanych kredytów. Zadłużenie rolnicze stanowi pewną całość, wywierającą określone i znane wszystkim skutki i problemat ten wymaga rozwiązania zupełnego i w jednym terminie. Drugim warunkiem jest sprawa dostosowania istniejącego emisyjnego kredytu rolniczego do obecnej dochodowości rolnictwa. Przeprowadzona w roku ubiegłym konwersja posiada dwie niewątpliwe luki, a mianowicie nie objęła ona zaległości i nie obniżyła dostatecznie kosztów obsługi. Ponieważ wierzytelności wobec instytucyj kredytu długoterminowego są uprzywilejowane, mogą one nadmiernie zaciążyć nad poszczególnemi warsztatami rolnemi, choćby nawet warsztaty te były żywotne i nie zanadto zadłużone. Rozumiemy dobrze obawy, że powtórne obniżenie oprocentowania listów zastawnych może odbić się ujemnie na wartości rynkowej tych listów. Spadły one wydatnie natychmiast po pierwszej konwersji, jednakowoż w niedługim czasie nastąpiła poprawa kursów. Objaw ten wskazuje, że niska stopa procentowa nie odstrasza od lokat, a zatem byłoby przesadą przypuszczenie, iż dostosowanie kosztów tego kredytu do realnych możliwości przekreślałoby zdolności rozwojowe kredytu emisyjnego. Rozwojowi normalnego kredytu na wsi przeszkadzają znacznie więcej inne czynniki, a więc nieuregulowanie istniejącego zadłużenia, którego obsługa przekracza możliwości rolników, nierentowność gospodarstw, wysokość stopy procentowej, co, biorąc sprawy po gospodarsku, nadaje jej cechy lichwy, a wreszcie istotne zmiany, jakie zachodzą w roli kredytu w życiu wsi.

Sądzimy, że w tej chwili znacznie ważniejszą rzeczą jest takie usanowanie gospodarstw rolnych, aby w przyszłości mogły one stać się odbiorcami kredytów, aniżeli utrzymywanie potencjonalnych sił kredytowych, które nie będą mogły się rozwijać, nie znajdując po temu pola. Jeżeli te dwa główne zagadnienia znajdą rozwiązanie, wówczas z pewnością cała sprawa zadłużenia rolniczego będzie mogła zostać załatwiona w formach właściwych. O jednym tylko praktycznym momencie należy stale pamiętać.

Procesy konwersyjne wymagają pewnego okresu czasu na ich przeprowadzenie. W okresie tym działać będą czynniki osłabiające dochodowość rolnictwa, a więc nacisk egzekucyjny nieskonwertowanych jeszcze zobowiązań i w konsekwencji nadmierna podaż artykułów rolniczych, wywołująca zawsze depresję cen. Czynniki te mogą spowodować zachwianie realności planu konwersyjnego. Dlatego też wydaje się niezbędnem zahamowanie nacisku egzekucyjnego od wszelkiego zadłużenia na okres dokonywania generalnej regulacji zadłużenia rolniczego, którą przeprowadzić można jedynie w okresie spokoju, a nie walki między wierzycielami a dłużnikami.

Zygmunt Rusinek.

Margaryna i tłuszcze stałe

W ostatnich latach zwiększyło się znacznie spożycie margaryny oraz tłuszczów stałych, przez co kurczy się popyt na krajowe tańsze artykuły tłuszczowe, jak masło osełkowe, smalec, słoninę oraz olej rzepakowy.

Według memorjału firmy Kołłontay, złożo-

nego na konferencji w dn. 9. IV. r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i R. R., spożycie margaryny, tłuszczów sztucznych i stałych w okresie od 1929/30 roku gospod. do 1933/34 r. wzrosło z 15 tys. tonn do 18 tys. tonn. Według posiadanych informacyj w ciągu 1933 r. produkcja i spożycie margaryny i sztucznych tłuszczów wynosiło 12 tys. tonn, a 100% tłuszczów stałych — 7 tys. tonn. Tak znaczne spożycie powyższych artykułów wywołane zostało ich niską ceną. W kwietniu r. b. ceny artykułów tłuszczowych wynosiły za kg:

	w hurcie	w detalu
margaryny	1,26 zł.	1,50—1,60 zł.
100% tłuszczu kokosowego		
w beczkach	0,90 zł.	1,— zł.
w drobnych opakowan.	0,95 „	1,05 „
masła osełkowego	2,— „	—
słoniny	1,70 „	—
smalcu	2,20—2,40 zł.	—

Niewspółmiernie tanie namiastki mogą wypierać na rynku wewnętrznym artykuły tłuszczowe krajowego pochodzenia, zarówno roślinne jak i zwierzęce.

Produkcja namiastek masła z każdym rokiem jest tańsza, co wskazują notowania cen artykułów tłuszczowych na rynkach zagranicznych (w guldenach hol. za 100 kg):

	Kopra	Olej kokosowy	Jądra palmowe	Olej palmowy
1. VII. 1929 r.	25.50	33.13	19.90	37.84
1. IV. 1932 r.	14.50	23.70	10.23	21.—
1. I. 1933 r.	11.75	19.70	8.67	18.25
2. X. 1933 r.	7.65	12.50	6.32	11.90

W okresie kryzysu surowce do produkcji tłuszczów stałych i margaryny staniały od 62% do 70% w zależności od gatunku. W związku z tem przemysł może rzucoć na rynek wewnętrzny tłuszcze te po cenach bezkonkurencyjnie niskich.

Zaznaczyć trzeba, że tłuszcze egzotyczne wypierają z rynku wewnętrznego również olej ciekły, wyprodukowany z rzepaku. Spożycie olejów ciekłych w okresie od 1929/30 r. do 1933/34 r. zmalało według memorjału firmy Kołłontay z 18 tys. tonn do 8 tys. tonn wskutek czego znaczne ilości rzepaku stale trzeba było wywozić zagranicę. Poza tem tania margaryna i 100% tłuszcze stałe wypierały z rynku wewnętrznego masło, zwłaszcza gorszych gatunków, oraz słoninę i smalec wieprzowy. Znaczna rozpiętość cen artykułów krajowego i egzotycznego pochodzenia jest dużą zachętą do fałszowania masła tanią margaryną. Zafałszowania te występują ostatnio nagminnie, co stwierdza zestawienie Państwowego Zakładu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w Warszawie.

Rok	Ogólna liczba zbadanych prób masła	% prób zafałszowanych margaryną
1933	2.316	12,3%
3 mies. 1934 r.	579	20,0%

Według zaś Państwowego Zakładu Bad. Żywn. i Przedm. Użytku w Łodzi w ciągu ostatnich 6 miesięcy na 974 pobranych prób masła, 426 prób t. j. 43,7% uległo zakwestjonowaniu. Sądząc z wiadomości ogłaszanych w prasie codziennej, we wszystkich miastach, a nawet i w licznych miasteczkach stwierdzane jest częste fałszowanie masła margaryną. Na etykietach z zafałszowanem masłem figurują nieraz nieistniejące spółdzielnie mleczarskie, różne symbole, jak krowy i t. p. wprowadzające w błąd konsumenta, a nawet i organy kontrolne. Częstokroć margaryna bywa sprzedawana jako masło, gdyż przepisane odznaki (wstęgi czerwone z nazwą produktu, firmy i siedziby wytwórni) bywają zrywane w handlu detalicznym.

Organy kontrolne w walce z temi nadużyciami są prawie bezsilne, gdyż margaryna zewnętrznie jest upodobniona do masła pod względem koloru. Omijany również bywa przepis o obowiązkowym dodawaniu oleju sezamowego, jako środka ułatwiającego rozpoznawanie margaryny. Również zostało stwierdzone, że dodatek oleju sezamowego dokładnie wyrafinowanego uniemożliwia wykrycie margaryny drogą chemiczną.

Fałszowanie masła margaryną jest częste również i zagranicą. Celem ograniczenia tych nadużyć w wielu krajach wprowadzone zostały zarządzenia, zmierzające do ograniczenia podaży syntetycznych tłuszczy.

We Włoszech ukazał się dekret z dn. 15 lutego r.b., który zakazuje handlu margaryną dla celów spożywczych. Zakaz ten rozciąga się również na wszystkie zakłady produkujące artykuły spożywcze. Stwierdzić należy, że Włochy nie są samowystarczalne pod względem tłuszczowym. Przemysł margarynowy w tym kraju był reprezentowany przez 7 towarzystw akcyjnych z kapitałem 60—75 milj. lir. Zakaz powyższy wprowadzony został wskutek nagminnego fałszowania masła margaryną, a podobnie i serów, co odbiło się ujemnie na wywozie tego artykułu zagranicę. Obecnie Włochy zamierzają rozwinąć produkcję masła oraz soji, co pozwoli pokryć w

przyszłości wewnętrzne zapotrzebowanie w zakresie tłuszczów.

W Czechosłowacji od 20 kwietnia r. b. obowiązują przepisy, ograniczające podaż margaryny oraz zakazujące wyrób serów z dodatkiem tego artykułu. Między innemi wprowadzono koncesjonowanie fabryk margaryny, produkcję ograczono zaś do 48 tys. tonn. Kontyngent ten może być jednak zmniejszony o 10%. Wprowadzono również przymus dodawania przy produkcji margaryny szeregu artykułów krajowego pochodzenia, między innemi conajmniej 5% smalcu, wskutek czego ludność żydowska ze względów rytualnych przestanie nabywać ten artykuł. Poza tem został wprowadzony zakaz używania margaryny w przemyśle cukierniczym i t. p oraz obowiązek oznaczania na opakowaniach składu surowców, z jakich margaryna została przyrządzona. Restauracje zaś, jadłodajnie i t. p. używające jedynie tłuszcze naturalne, winny umieszczać odpowiednie napisy na widocznem miejscu.

W Szwecji obowiązuje od 20 lipca 1933 r. akcyza na margarynę w wysokości 20 oere od kg (= 28 groszy od 1 kg). Ostatnio Komisja przy Ministerstwie Rolnictwa bada sprawę rozszerzenia zbytu tłuszczów krajowego pochodzenia, a jednocześnie wysuwany jest projekt znacznego podniesienia akcyzy już od dn. 1 lipca r. b. względnie wprowadzenia monopolu margarynowego.

W Niemczech od marca 1933 r. ograniczono drogą ustawową produkcję margaryny oraz obciążono ten artykuł opłatą w wysokości 50 fen. od kg. Kontrola nad wysokością podaży margaryny umożliwiona została przez wprowadzenie monopolu importu nasion oleistych.

Równie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. obowiązuje szereg przepisów utrudniających podaż margaryny. Mianowicie margaryna zbliżona kolorem do masła opłaca podatek akcyzowy w wysokości 10 centów od funta, co odpowiada około $1^1/_2$ złotego od kilograma. Oprócz tego wytwórcy, hurtownicy i detaliści margaryny opłacają dodatkowe wysokie podatki, względnie muszą składać kaucję w wysokości 5000 dol.

Podobnie w Holandji margaryna jest obciążona akcyzą w wysokości 40 cent. hol. (1 zł. 44 gr.) od kilograma na rzecz kryzysowego funduszu mleczarstwa. Nawet Danja, wykazująca dotychczas olbrzymie spożycie margaryny, wprowadziła opłatę akcyzową w wysokości 25 oere od kg.

Z powyższych zestawień wynika, że podaż margaryny jest ograniczana nietylko w krajach wykazujących saldo ujemne w zakresie tłuszczów jadalnych (Włochy, Niemcy), lecz również w krajach eksportujących masło (Holandja), jak i w państwach posiadających kolonje w krajach egzotycznych, a zatem własne, tanie surowce niezbędne do produkcji margaryny (Holandja, Stany Zjedn.).

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. już oddawna wielokrotnie zwracał się do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z wnioskami, zmierzającemi do ograniczenia podaży omawianych artykułów na rynku wewnętrznym. Ograniczenie podaży może być przeprowadzone przez: 1) *ograniczenie produkcji*, 2) *nakaz barwienia margaryny na kolor odróżniający*, 3) *wprowadzenie akcyzy* bądź też 4) *ustawowy zakaz wyrobu i sprzedaży margaryny i 100% tłuszczów stałych.*

Projekt ograniczenia produkcji namiastek masła był wypracowany przez Podkomisję do spraw tłuszczów stałych w dn. 31 maja 1932 r. Według tego projektu na rok gospodarczy 1932/33 kontyngent globalny margaryny, tłuszczów mieszanych oraz 100% tłuszczów stałych ustalony był w wysokości 16.000 tonn. Reglamentacja produkcji miała być umożliwiona przez: nałożenie na przemysł tłuszczowy obowiązku prowadzenia odpowiedniej księgowości, uzupełnienie rozporządzeń do Ustawy ramowej o obrocie środków żywności, rozciągnięcie kontroli nad wytwórniami przez kontrolerów przysięgłych oraz przez odpowiednie władze państwowe, stosowanie sankcyj karnych, uniemożliwienie powstawania nowych wytwórni oraz rozciągnięcie powyższych zarządzeń i na teren W. M. Gdańska. Projekt powyższy, jako wynik kompromisowy narad pomiędzy przedstawicielami rolnictwa a przemysłu nie zyskał aprobaty czynników miarodajnych. Podobnie i przedstawiciele rolnictwa wysuwali szereg zastrzeżeń do powyższego systemu, jako zbyt złożonego i nie dającego pełnej gwarancji, że ustalony kontyngent nie zostanie przekroczony.

Organizacje rolnicze domagały się pozatem wprowadzenia nakazu barwienia margaryny na kolor odróżniający np. pomarańczowy, czerwony i t. p. Postulat powyższy jest wskazany, gdyż tylko margaryna barwiona nie może być sprzedawana jako masło, jak również najmniejsze zafałszowanie masła tym artykułem byłoby widoczne. Nakaz barwienia margaryny nie uregulowałby jednak w całości zagadnienia tłuszczów stałych: utrudniałby tylko jednostronnie fałszowanie masła, lecz nie zmniejszyłby spożycia mar-

garyny, a zwłaszcza 100% tłuszczów stałych przez przemysł spożywczy, restauracyjny oraz ludność żydowską, a tem samem nie zwiększyłby pojemności rynku wewnętrznego dla artykułów tłuszczowych krajowego pochodzenia, jak masła osełkowego, słoniny, smalcu oraz oleju rzepakowego. Najwłaściwszem rozstrzygnięciem byłoby wprowadzenie na wzór Włoch zakazu wyrobu namiastek masła. Zakaz taki wprowadzony bez okresu przejściowego zwiększyłby bezrobocie oraz naraziłby na dotkliwe straty wytwórnie jadalnych tłuszczów stałych. Dlatego też najwłaściwszym środkiem ograniczającym podaż tych artykułów byłaby akcyza. Przez wprowadzenie tego podatku pośredniego cena namiastek masła podniosłaby się conajmniej o wysokość akcyzy, a wślad za tem zmniejszyłaby się rozpiętość pomiędzy ceną tłuszczów krajowego pochodzenia, a ceną tłuszczów egzotycznych. Z drugiej strony opłaty akcyzowe pokryłyby z powrotem utracone uprzednio dochody Skarbu Państwa. W poprzednich bowiem latach Skarb Państwa otrzymywał rocznie kilka miljonów złotych tytułem cła za importowane oleje do produkcji namiastek masła. Obecnie zaś, gdy importuje się przeważnie nasiona oleiste bez cła, Skarb Państwa utracił poprzednie dochody. Wprowadzając zaś akcyzę w wysokości 1 zł. od kg margaryny i mieszanych tłuszczów stałych oraz 0,5 zł. od kg 100% tłuszczów stałych można zapewnić Skarbowi Państwa znaczne kwoty, nawet przy zmniejszonem spożyciu tych artykułów. Przypuszczając, że po wprowadzeniu zaprojektowanych opłat spożycie namiastek zmniejszy się o 30 — 35% to znaczy margaryny z 12 tys. tonn do 8 tys. tonn, a 100% tłuszczów stałych z 7 tys. tonn do 5 tys. tonn, opłaty akcyzowe zasilą Skarb Państwa kwotą $10^1/_2$ miljona złotych, które należałoby przeznaczyć w pierwszym rzędzie na akcję prorolniczą, a m. in. na popieranie wywozu artykułów rolnych.

Powyższe zarządzenie wraz z nakazem barwienia margaryny na kolor odróżniający pozwolą kontrolować produkcję, uniemożliwią zafałszowanie masła, zmniejszą spożycie artykułów wykonanych nieomal w 100% z surowców importowanych, zwiększą przychody Skarbu Państwa o 10,5 milj. zł. oraz wywołają zwiększony popyt na artykuły tłuszczowe krajowego pochodzenia. Argumenty niejednokrotnie wysuwane przez sfery przemysłowe, że margaryna jest artykułem niezbędnym ze względów rytualnych, są bezpodstawne, gdyż nawet obecnie, aczkolwiek w drobnych ilościach, produkowane jest w wielu okolicach kraju t. zw. masło krowie „koszerne“, które jest o 1 zł. droższe od masła zwykłego. Pozatem margaryna i tym podobne namiastki nie są najtańszym artykułem tłuszczowym, poszukiwanym przez najbiedniejsze warstwy ludności. Artykułami najtańszemi są oleje ciekłe, podaż których oddawna jest regulowana przy pomocy celowej polityki kontyngentowej.

Uwzględniając natomiast ciężką sytuację mleczarstwa, jak również trudności, na jakie napotyka wywóz zagranicę słoniny, smalcu i rzepaku, sprawę jednoczesnego wprowadzenia akcyzy i nakazu barwienia margaryny uznać należy za niezbędną.

Przedewszystkiem w okresach zwiększonej konsumcji masła, a jednocześnie osłabionej podaży (np. w okresach świąt Wielkiej Nocy) ceny tego artykułu mogą tak znacznie podskoczyć, że handlowi detalicznemu może się opłacić dodawanie do masła margaryny, już obciążonej opłatą akcyzową, a niezabarwioną na kolor odróżniający. Pozatem nakaz barwienia margaryny ułatwić może władzom skarbowym wykrywanie ewentualnych nadużyć, polegających na omijaniu obowiązku uiszczania opłat akcyzowych. Pojawienie się na rynku margaryny niebarwionej wskazywać będzie, że wytwórnie margaryny — jawne czy też tajne — wypuszczają na rynek towar nieobanderolowany.

Wobec powyższego należy jednocześnie wprowadzić; obowiązek barwienia margaryny na kolor odróżniający, oraz opłaty akcyzowe w wysokości 100 zł. od 100 kg margaryny — względnie mieszanych tłuszczów jadalnych oraz 50 zł. od 100 kg 100% tłuszczów stałych.

Dr. B. Dederko.

Zagadnienie opłat targowych i rzeźnych

Zmniejszenie się eksportu produktów rolniczych, a w szczególności żywca i jego przetworów zagranicę, zwróciło główną uwagę sfer miarodajnych na rynek wewnętrzny. W chwili obecnej oraz w najbliższych latach w zwiększeniu konsumcji wewnętrznej należy słusznie szukać rozwiązania, lub chociaż częściowego złagodzenia przewlekłego kryzysu cen tych produktów.

Zgodnie z tem założeniem w programie cen-

tralnych organizacyj rolniczych na rok 1934/35 wysuwane jest na plan pierwszy rozszerzenie i uporządkowanie rynku wewnętrznego, co częściowo da się osiągnąć przez wprowadzenie w życie ustawy o obrocie zwierzętami rzeźnemi, obniżenie taryf kolejowych oraz odpowiednią propagandę spożycia mięsa wśród ludności miejskiej.

Niestety jednak zamierzenia te nie będą mogły dać wyników zadawalniających, jeżeli jednocześnie nie usunie się nadmiernych kosztów, związanych z obrotem żywca w chwili obecnej.

Do najbardziej uciążliwych opłat dla rolnictwa w pierwszym rzędzie zaliczyć należy opłaty wpędowe i rzeźne, z których z reguły samorządy miejskie uzupełniają swe dochody, i które w budżetach miejskich stanowią pokaźną sumę. Opłaty pobierane za te świadczenia są zupełnie niewspółmierne do ich wartości, ani też nie znajdują gospodarczego uzasadnienia w stosunku do włożonego kapitału w postaci przeważnie prymitywnie urządzonych targowisk i rzeźni przestarzałego typu, często już całkowicie zamortyzowanych.

Zapłatę za świadczenia te należy raczej nazwać mianem dodatkowych podatków, obciążających rolnictwo, gdyż nie potrzeba uzasadniać, że cały ciężar tych świadczeń ponoszą producenci.

Wysokość kosztów pobieranych przez magistraty tak rozwierają nożyce cen, że mimo niezwykle niskich, a dla rolnictwa katastrofalnych cen na żywiec, mięso w miastach w dalszym ciągu dla szerokich warstw ludności jest zbytkiem.

W dobie powszechnej, aczkolwiek dla rolnictwa niedostatecznej zniżki cen wszystkich artykułów przemysłowych, nawet skartelizowanych, jedynie opłaty pobierane przez magistraty są w dalszym ciągu utrzymywane na tej samej wysokości, jak podczas najlepszej konjunktury rolniczej. Są one przytem o wiele wyższe aniżeli opłaty za te same świadczenia, pobierane przed wojną.

Dla przykładu pozwolę sobie przytoczyć opłaty pobierane na jednem z największych targowisk w Polsce, a mianowicie w Warszawie, w stosunku do trzody i bydła przed wojną, t. j. w okresie mniej więcej ustalonych cen, oraz po wojnie.

Według zebranych danych opłaty pobierane przez Magistrat m. Warszawy przed wojną wynosiły:

wpędowe 14 kop., podat. Magistr. 3 kop. wpęd do buchty i znacz. 5 kop., korzystanie z urządzeń w rzeźni 30 kop. (przy uboju pomagali czeladnicy poszczególnych przedsiębiorców, co kosztowało minimum), razem 52 kop., co w przerachowaniu za 1 rb. — 4 zł. 60 gr. wynosi 2 zł. 39 gr.

Wartość sztuki 150 kg à 40 kop. za 1 kg wynosiła 60 rb., czyli (à 4,60) 276 złotych.

Opłaty więc obciążały jedną sztukę trzody chlewnej w wysokości 0,85% rzeczywistej wartości.

Obecnie opłaty te wynoszą:

wpędowe	2 zł. 50 gr.
fundusz bezrob.	25 „
wyładow. z wagonów i znaczenie	1 „ 30 „
korzystanie z bocznicy 10 zł. (40 sztuk)	25 „
korzystanie z urządzeń rzeźni	3 „ 50 „
badanie weterynaryjne	1 „ — „
robocizna w rzeźni	4 „ — „
razem	12 zł. 90 gr.

Wartość sztuki 150 kg à 75 gr. loco Warszawa wynosi 112 zł. 50 gr., czyli, że opłaty rzeźne i wpędowe wynosząc à 11,5%. Przy sztuce np. 100 kg koszty procentowo oczywiście wzrosną i będą wynosiły ca 17% ad valorem. W porównaniu z cenami przedwojennemi koszty wpędowego i uboju na jedną sztukę tej samej wagi w stosunku do jej wartości bieżącej wzrosły cà 14-krotnie.

W tym samym stosunku wzrosły mniejwięcej koszty przy innych gatunkach zwierząt gospodarskich.

Wpędowe i ubój jednej sztuki bydła przed wojną wynosił cà 2 rb., czyli 9 zł. 20 gr. 500 kg sztuka à 25 kop. = 125 rb., czyli 575 zł., koszty więc wynosiły ca 1,6% ad valorem. Prócz tego dochodziły koszty uboju rytualnego, wynoszące 1 rb. 25 kop. od sztuki, czyli 5 zł. 75 gr., a obciążające dodatkowo sztukę bydła w stosunku 1% ad valorem, czyli razem ca 2,6%.

Obecnie koszt uboju jednej sztuki bydła wynosi około 20 zł., co przy wartości jednej sztuki 500 kg à 65 gr. 325 złotych obciąża ją w wysokości 6% czyli czterokrotnie. Opłaty rzeźne przytem są niezróżniczkowane, w stosunku do wagi zwierzęta, co również nie znajduje uzasadnienia i jest wyjątkowo krzywdzące dla drobnej własności i dla kresów wschodnich, produkujących materjał lżejszy. Dochodzą do tego koszty uboju rytualnego, wynoszące 8 zł. od sztuki, czyli obciążające sztukę w wysokości ca

2,5% ad valorem. Razem więc koszty wynoszą ca 8,6%.

Stosunek ten okaże się jeszcze bardziej niekorzystny dla rolnictwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ceny żywca w okresie konjunktury, kiedy opłaty te były ustanawiane, były znacznie wyższe od ceny przedwojennej. Wprawdzie Warszawa pod względem wysokości opłat stoi na pierwszem miejscu, jednak inne samorządy miejskie pobierają również opłaty nadmierne. W Poznaniu np. koszty wpędowe i ubojowe od jednej sztuki trzody wynoszą około 9 zł., czyli cà 8% wartości żywce (przy 150 kg wagi żywej).

Nawet w porównaniu z obecnie obowiązującemi wysokiemi taryfami kolejowemi, które specjalnie uniemożliwiają dostarczanie żywca z dalszych okolic kraju, opłaty miejskie nie wytrzymują krytyki. Porównując koszt wpędu na targowisku łącznie z robocizną, które wynoszą 4 zł. 30 gr. łatwo przez porównanie dojść do wniosku, że przewóz kolejowy na odległość 100 — 120 km obciąża jedną sztukę trzody w tym samym stosunku, co wpęd na targowisko i znakowanie. A więc przewóz kosztuje tyleż, co wpęd na targowiska, gdzie trzoda przebywa zazwyczaj nie dłużej, niż 3 — 4 godziny, t. j. do chwili sprzedania.

W ostatnich dniach nałożone zostały przez Zarząd Rzeźni m. Warszawy nowe opłaty na przedsiębiorstwa zajmujące się dostarczaniem trzody do rzeźni na Solec i rozwożeniem połówek i ćwiartek po mieście w wysokości 600 zł. rocznie od samochodu i 400 zł. od parokonnej furmanki za prawo wjazdu na targowisko, a nawet na ul. Namiestnikowską, która przecina rzeźnię. Są to opłaty przewyższające wielokrotnie podatek drogowy od samochodów i nie wymagające żadnych komentarzy.

Jak widać z przytoczonych danych, stan ten jest nie do utrzymania, jeżeli istotnie polityka gospodarcza Państwa ma kroczyć w kierunku wzmocnienia konsumcji wewnętrznej przy jednoczesnem zapewnieniu rolnikowi minimalnych cen żywca. Przeprowadzane bowiem restrykcje Komisarjatu Rządu co do nadmiernych cen pobieranych za mięso, jak np. ostatnio za cielęcinę, a więc zarządzenia obniżające ceny płacone przez konsumenta, będą miały ten skutek, że rolnictwo przy coraz to zwiększającym się łańcuszku opłat pobieranych przy obrocie żywcem, będzie otrzymywało coraz niższe ceny za swe produkty.

W związku z omawianą sprawą nasuwają się wnioski następujące:

1) Nadmierne opłaty targowiskowe i rzeźne wpływają hamująco na normalny rozwój spożycia wewnętrznego i są sprzeczne z polityką gospodarczą państwa w tym zakresie.
2) Targowiska i rzeźnie powinny stać się instytucjami użyteczności publicznej, nie zaś przedsiębiorstwami dochowemi.
3) Targowiska i rzeźnie nie powinny być w żadnym wypadku czynnikami, pobierającemi ukryte podatki od rolnictwa.
4) Opłaty na targowiskach i rzeźniach powinny być pobierane w wysokości pozwalającej pokryć koszty umiarkowanie licznej i płatnej administracji i amortyzację włożonych inwestycyj.

Twierdzę, że nadeszła chwila, w której życie gospodarcze w tej dziedzinie nie wytrzyma nałożonych nań bez umiaru obciążeń i koniecznością staje się generalna rewizja tego problemu.

Inż. Wacław Wróblewski.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Potrzeby gospodarcze rolnictwa w obradach Lubelskiej Izby Rolniczej.

W dniu 1 maja r. b. odbyła się konferencja w Lubelskiej Izbie Rolniczej przy udziale szeregu radców Izby i zaproszonych osób z pośród przedstawicieli wojskowości, banków, Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, Izby Skarbowej, oraz sfer spółdzielczych i handlowych w sprawie aktualnych zagadnień polityki rolniczej, a w szczególności opracowania wniosków i opinji dotyczących programu gospodarczego.

Obrady, prowadzone pod przewodnictwem prezesa Izby p. F. Lechnickiego, dały możność rozpatrzenia obecnej sytuacji rolnictwa na terenie woj. lubelskiego, oraz skoordynowania opinji na ważniejsze środki zaradcze w walce z kryzysem.

W dziedzinie polityki zbożowej na pierwszy plan wysuwa się akcja regulowania podaży i cen przy pomocy lokalnego aparatu interwencyjnego Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, oraz przez zakupy dla wojska. Tutaj samorząd rolniczy popiera bezpośrednią

dostawę od rolników, bądź ich organizacje, a przedewszystkiem przez należycie postawione spółdzielnie rolnicze. Zwrócono również uwagę na potrzebę częściowego przesunięcia produkcji, ze zbożowej na inną, przedewszystkiem nasion oleistych. Pozatem istnieją możliwości przerobu żyta na spirytus z przeznaczeniem na eksport.

W zakresie produktów mięsnych stwierdzono konieczność większego wykorzystania rynków krajowych drogą podniesienia spożycia.

Pozatem poruszono sprawy finansowo-rolne. Dotychczasowa akcja oddłużeniowa bezsprzecznie wprowadziła ulgi i oddała znaczne korzyści rolnictwu, ale od chwili jej wprowadzenia, warunki gospodarcze uległy dużym zmianom, przyczem cny spadły, wobec tego akcję finansewe-rolniczą trzeba przystosować do obecnej sytuacji i możliwości płatniczych rolnictwa. Wysunięty został m. in. projekt rejestracji wszelkich zadłużeń rolniczych, aby dopiero na podstawie ścisłych danych móc przystąpić do definitywnego załatwienia problemu oddłużenia, jako sprawy bodaj najważniejszej dla rolnictwa. Wypowiedziano się również za dalszem obniżeniem oprocentowania.

Obrady komisji Ekonomicznej Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Dnia 17. V. b. r. obradowała w Łucku Komisja Ekonomiczna Wołyńskiej Izby Rolniczej przy udziale licznie zgromadzonych radców Izby członków Komisji, Przedstawicieli Zarządu i referatu ekonomicznego Izby.

Tematem obrad Komisji było omówienie ogólnego planu inwestycyjnego na rok 1935/36 oraz na okres najbliższego pięciolecia w związku z akcją Funduszu pracy, który postawił sobie za cel walkę z bezrobociem wsi i miast nie tylko w formie doraźnego zatrudnienia, ale także przez prace inwestycyjne, które w przyszłości tworzyłyby ośrodki i warsztaty pracy dla bezrobotnych.

Po wysłuchaniu referatu radcy St. Ponceta i przeprowadzeniu dyskusji Komisja stwierdziła, że celem akcji Funduszu Pracy jest zatrudnienie bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych zarówno doraźnie jak i przez prowadzenie inwestycyj, które dałyby możność stworzenia pełnowartościowego warsztatu pracy. Dla rolnictwa najważniejszem zagadnieniem jest zatrudnienie małorolnych i bezrolnych, czy to w dziedzinie przemysłu, czy w rolnictwie, przez podniesienie drobnego gospodarstwa rolnego do granic samowystarczalności.

W interesie rolnictwa wołyńskiego, w szczególności bezrobotnych w rolnictwie oraz właścicieli gospodarstw zabagnionych i nieskomasowanych jest prowadzenie tych prac inwestycyjnych z Funduszem Pracy, który na dłuższy okres czasu zapewnia wzmożenie zatrudnienia ludności, podniesienie dochodowości gospodarstw i tworzenie nowych pełnowartościowych warsztatów rolnych. Za takie prace uważa się w pierwszym rzędzie wykonanie kosztem sum z Funduszu Pracy prac technicznych, komasacyjnych, meljoracyjnych oraz inwestycyj komunikacyjnych.

Pozatem Komisja przeprowadziła dyskusję nad zagadnieniem polityki zbożowej w skali ogólnopaństwowej z uwzględnieniem potrzeb w tej dziedzinie Wołynia. Między innemi przedyskutowano zagadnienie gminnych i gromadzkich śpichlerzy zbożowych, tendencje do zakładania których dają się ostatnio zauważyć.

Jubileusz Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

W roku bieżącym dla pomorskiego ruchu rolniczego społeczno - gospodarczego przypada ważna rocznica, a mianowicie 85-lecie założenia pierwszej organizacji rolniczej na Pomorzu, pod nazwą Towarzystwa Rolniczego Chełmińsko - Michałowskiego, które w ciągu dziesiątek lat wieku ubiegłego i bieżącego, przechodząc różne koleje losu, znalazło się w ostatniem stadjum rozwojowem, jako Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Towarzystwo Rolnicze Chełmińsko - Michałowskie zawiązało się w roku 1849, obejmując swą działalnością obszar obecnych powiatów: toruńskiego, chełmińskiego, wąbrzeskiego, grudziądzkiego i brodnickiego — pierwszym jego prezesem by. p. Natalis Sulerzyński. W roku 1857 Towarzystwo, wobec wzrostu ilości członków, rozdzieliło się na dwa towarzystwa — chełmińskie pod przewodnictwem p. Ludwika Ślaskiego i michałowskie z p. Sulerzyńskim na czele, zachowując jednakże łączność organizacyjną. Działalność obu towarzystw nabiera rozgłosu i rozszerza się na lewy brzeg Wisły, pobudzając rolników do zakładania nowych towarzystw bądź okręgowych, bądź powiatowych.

Gdy liczba towarzystw wzrosła do około 20 wyłoniła się w roku 1874 myśl scentralizowania ich pracy. Powołano więc organ centralny pod nazwą Zarządu Centralnego, składającego się z dwuch wydziałów, rolniczego pod kierownictwem p. Leona Czarlińskiego i przemysłowego, ten ostatni jednakże szerszej działalności nie rozwinął.

Po bardzo ożywionej pracy Zarządu Centralnego przez przeszło 20 lat, natężenie działalności poczęło słabnąć w szczególności ze względu na niezwykle silny kryzys rolniczy, przeżywany z końcem ubiegłego stulecia. Towarzystwa Powiatowe i Kółka zaczęły rozpadać się, praca gospodarcza zanikać.

To też z końcem ub. wieku podjęto myśl reorganizacji Zarządu Centralnego uwieńczoną w roku 1905 zastąpieniem go przez Patronat Pomorskich Kółek Rolniczych, pierwszym patronem był p. Sas-Jaworski.

Obok Patronatu w roku 1920 powstaje Zjednoczenie Producentów Rolnych. Jednakże w 4 lata później, t. j. dnia 6 marca 1924 r. zapada decyzja wcielenia Zjednoczenia do Patronatu i nadania zreorganizowanemu w ten sposób towarzystwu, nazwy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na którego czele stanął już wówczas długoletni prezes Patronatu p. Jan Donimirski.

W chwili obecnej Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest zrzeszeniem Towarzystw Rolniczych Powiatowych, obejmujących 548 Kółek Rolniczych, zrzeszających około 25.000 rolników.

Prace komisji spółdzielczej przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.

W dniu 15 maja br. odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie nowopowołanej przy Pom. Izbie Rolniczej Komisji Spółdzielczej pod przewodnictwem p. Prezesa Izby Jana Donimirskiego.

Udział w zebraniu wzięli z ramienia Związku Rew. Spółdz. Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu p. Patron Dr. Seydlitz oraz p. Dyrektor Nowakowski, z ramienia Zw. Rew. Spółdz. Rolniczych w Toruniu p. Prezes W. Hulewicz, wiceprezes ks. prob. P. Marchlewski oraz p. Dyrektor J. Bielecki, Prezes Pom. Tow. Roln. L. Czarliński, Dr. K. Siudowski, przedstawiciel Wojewody Pom. p. radca Cz. Tollik i inni.

Przewodniczącym Komisji Spółdz. wybrany został p. dr. K. Esden-Tempski, zastępcą przewodniczącego p. Prezes W. Hulewicz, sekretarzem Komisji p. Nacz. J. Głębowicz.

Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez p. Nacz. Głębowicza na temat: „spółdzielczość rolnicza, jako ruch ekonomiczno-społeczny" i przez p. dyr. J. Bieleckiego na temat: „stan spółdzielczości rolniczej na Pomorzu" oraz po ożywionej dyskusji ustalone zostały programowe wytyczne dla prac Komisji Spółdz., jak również wybrane zostały dla zgłębienia pracy na poszczególnych odcinkach spółdzielczości następujące sekcje:

I. *Sekcja Wychowania Społeczno-Spółdzielczego* — Przewodniczący: p. L. Schedlin-Czarliński, Prezes Pom. Tow. Roln., sekretarz: p. Bielecka — P. I. R.

II. *Sekcja Spółdzielczości Rolniczo - Kredytowej* — Przewodniczący: X. Prob. P. Marchlewski — Łążyn, wiceprezes Zw. Rew. Spółdz. Roln. w Toruniu, sekretarz: st. ref. Manthey — Pom. Izba Rolnicza.

III. *Sekcja Spółdzielczości Rolniczo-Handlowej* — Przewodn.: Dyrektor Państw. B-ku Rolnego Narbutt-Grudziądz, sekretarz: dyr. J. Bielecki — Zw. Rew. Spółdz. Rolniczych.

IV. *Sekcja Spółdzielczości Rolniczo-Przetwórczej* — Przewodn.: Dr. K. Siudowski — Przydatki p. Brodnica, sekretarz: insp. inż. Franc. Komar — P. I. R.

Sekcje zobowiązano przedstawić opracowane wnioski Komisji Spółdz. w pierwszej połowie lipca br. Należy się zatem jeszcze w bież. roku spodziewać konkretnych wyników wszczętej akcji naprawy i odrodzenia ruchu spółdzielczego.

Otwarcie wystawy-targu „Len Polski".

Dnia 19 maja odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Wystawy-Targu „Len Polski".

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział członkowie Rządu z p. Premjerem Dr. Kozłowskim na czele, przedstawiciele władz, członkowie organizacyj gospodarczych i instytucyj społecznych.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem generała Żeligowskiego jako prezesa Komitetu Głównego.

Następnie wygłosił przemówienie p. Minister Rolnictwa, Nakoniecznikow Klukowski.

Pan Prezydent oprowadzany przez członków Komitetu, D-ra Jagmina i dyr. Wasunga, sekretarza generalnego P. K. O. zwiedził kolejno wszystkie pawilony i stoiska, informując się szczegółowo u wystawców o rodzaju produkcji, postępach techniki i wynikach naukowych doświadczeń na polu lniarstwa.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Narady i Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. R. R. P.

15. V. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie zwiększenia popytu na kazeinę.

16. V. Plenarne zebranie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

17. V. Konferencja ścisła C. K. P.

24. V. Posiedzenie Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych.

26. V. Posiedzenie podkomisji meljoracyjno - łąkarskiej w Lubelskiej Izbie Rolniczej.

29. V. Narada w sprawie organizacji Polskiego Związku Eksporterów Koni i pomocy dla eksportu koni.

29. V. Posiedzenie podkomisji Wywozowej Komisji Rozdzielczej.

30. V. Posiedzenie Komisji Ścisłej C. K. P.

Posiedzenie w Związku Izb. i Org. Roln. R. P.

15. V. Narada w sprawie wprowadzenia ceł wywozowych na nasiona buraczane oraz w sprawie importu elit.

16. V. Posiedzenie małego Prezydjum Centralnego Komitetu do spraw przodowniczych gospodarstw mniejszych.

23. V. Narada w sprawie regulacji zadłużenia rolnego.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ciągu drugiej połowy kwietnia i w pierwszych dniach maja światowy rynek zbożowy zdawał się wchodzić w okres ponownego pogłębienia depresji. Ceny zbóż na rynkach międzynarodowych obniżyły się znacznie. Wpłynął na to szereg przyczyn być może nieistotnych, lecz mających znaczenie dla rynku żyjącego w ciągłem podrażnieniu. Odegrały tu swoją rolę zarówno znaczne zmniejszenie się przewozów zboża, wynikłe na skutek nagroma-

dzenia się zapasów w krajach importujących, jak i fakt, że urodzaj pszenicy w krajach północnej Ameryki, chociaż niższy od normalnego, zapowiadał się jednak znacznie lepiej od zeszłorocznego ,jak również zerwanie Międzynarodowej Konferencji Zbożowej w Londynie na skutek nieustępliwości Argentyny.

Co się tyczy oczekiwanych zbiorów, to poza sytuacją w Ameryce, o której pisaliśmy wyżej, należy zaznaczyć, że zbiory tegoroczne w krajach europejskich będą niewątpliwie gorsze od zeszłorocznych. Z tego jednak nie należy wyciągać wniosków, że nastąpi wybitne zmniejszenie remanentów i radykalna poprawa. Nie należy zapomnieć, że gorszy urodzaj na Węgrzech lub w innych krajach europejskich wywożących zboże wpłynie tylko na nieznaczne zmniejszenie wywozu z tych krajów, zły urodzaj zaś w krajaąc europejskich przywożących zboże zwiększy zapotrzebowanie tych krajów na zboże zagraniczne tylko w nieznacznym stopniu. Przeciwdziałać zwiększeniu niewątpliwie będzie całe nastawienie polityki handlowej.

W każdym bądź razie już w połowie maja ceny na rynkach międzynarodowych poprawiły się znacznie i wróciły do poziomu z pierwszych dni kwietnia. Najbardziej jaskrawe wahania były w cenach pszenicy, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
„ 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
„ 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 15—20 V	20.86	26.83	18.18	19.52	42.25	36.48
1934 r. 2—7 IV	17,36	19.16	13.50	16.18	—	19.23
9—14	17.08	18.99	13.58	16.16	—	18.64
16—21	15.57	17.21	13.75	15.82	—	18.06
23—28	15.30	16.98	13.80	15.70	—	17.55
30— 5 V	15.64	17.69	13.92	15.81	—	17.16
7—12	17.06	18.96	14.05	16.68	—	16.61
14—19	17.43	19.23	—	—	—	17.04

Ceny żyta na rynkach światowych podlegały zupełnie analogicznym wahaniom. Bezwzględny ich poziom jest tak niski, jak jeszcze nie notowano.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
„ 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	36.64	21.87
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
„ 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 15—20 V	17.03	16.49	12.48	32.80	18.82
1934 r. 2— 7 IV	.	11.54	9.02	—	14.59
9—14	12.91	11.42	9.07	—	14.59
16—21	11.88	10.30	8.97	—	14.60
23—28	11.14	10.20	8.78	—	14.59
30— 5 V	11.53	10.27	8.75	—	13.93
7—12	.	11.73	9.07	—	12.32
14—19	.	11.62	—	34.74	12.65

Ceny jęczmienia t. j. zboża, które ma specjalne przeznaczenie, nie podlegały większym wahaniom, owsa zaś ceny ulegałv losowi cen pszenicy i żyta.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
„ 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
„ 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
„ 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
„ 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 15—20 V	—	15.75	14.17	29.24	13.37
1934 r. 2— 7 IV	37.48	15.75	12.39	31.90	12.27
9—14	36.46	15.75	12.38	32.02	12.34
16—21	36.28	15.75	10.72	32.19	12.35
23—28	36.18	15.75	10.72	32.82	12.17
30— 5 V	36.29	15.75	12.01	33.31	12.08
7—12	36.30	—	13.36	34.63	11.53
14—19	36.38	—	13.26	.	12.46

Na krajowym rynku zaznaczyła się taka sama depresja, jak na rynkach światowych, jednakże nie ustąpiła ona i w miesiącu maju, jedynie ceny żyta na giełdzie poznańskiej nieco się poprawiły:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28,84	17.86	16.40
1933 r. 15—20 V	37.96	35.00	19.70	17.94
1934 r. 2— 7 IV	20.83	17.63	14.50	14.68
9—14	20.40	16.88	14.50	14.68
16—21	19.50	16.62	14.50	14.69
23—28	18.90	16.19	14.50	14.68
30— 5 V	18.13	16.19	14.00	13.86
7—12	17.13	16.06	12.25	12.39
14—19	17.70	16.38	12.25	13.04

Ceny jęczmienia w tym okresie naogół przestają być notowane, ceny owsa zaś dosyć wiernie naśladowały międzynarodową konjunkturę zbożową.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 15—20 V	15.75	—	14.75	12.00
1934 r. 2— 7 IV	15.75	15.75	12.25	11.99
9—14	15.75	15.75	12.25	12.42
16—21	15.75	—	12.25	12.44
23—28	15.75	—	11.75	12.58
30— 5 V	15.75	—	11.75	12.40
7—12	—	—	11.81	12.25
14—19		—	12.25	12.67

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Maj		
II tydzień	2072	1 15
III tydzień	2046	$1.17\frac{1}{2}$
IV tydzień	2067	1.15

*) 100 $ = 103 zł.

W okresie sprawozdawczym tendencja na rynku wiedeńskim nie zdołała ulec poprawie. Przeciwnie nawet, ceny doznały dalszego osłabienia. Rynek znajdował się nadal pod przemożnym wpływem nadzwyczaj wysokich dostaw trzody krajowej.

Eksport do Czechosłowacji, jak również do Zagłębia Saary odbywał się w ramach kontyngentów. Wywóz ten nie jest rentowny. Innych rynków dla żywej trzody brak.

BEKON, SZYNKI, PRZETWORY.

W okresie od 27 kwietnia do 17 maja (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 26.000 szt. świń, przerobionych na bekony, szynki peklowane, szynki w puszkach oraz przetwory mięsne.

W pierwszym tygodniu sprawozdawczym nastąpiła zwyżka bekonów kontynentalnych oraz bekonu kanadyjskiego. Wszystek bekon, znajdujący się w rękach brokerów, został wyprzedany.

Charakterystyczną cechą tygodnia następnego był wysoki poziom bekonów, konkurujących z naszym towarem. Przy sprzedaży stosowano bonifikaty tylko przy towarze kanadyjskim. Ogólnie biorąc, giełda londyńska zanotowała zwyżkę cen bekonu.

Dobry zbyt w detalu oraz ładna pogoda podczas Zielonych Świąt wprowadziły do handlu momenty znacznego ożywienia. Brokerzy w szybkim czasie wyprzedali posiadany towar. Jedynie bekon kanadyjski nie cieszył się równym popytem, jak bekony innych krajów importujących. Dobra tendencja przyczyniła się nietylko do zwyżki w notowaniach, lecz również do intensywnej sprzedaży.

Tendencję na najbliższy okres uważa się za dość dobrą, o czem świadczą zamówienia, które wpływają do brokerów importujących do Anglji.

Najbardziej istotne w obsłudze rynku angielskiego — bekony kontynentalne notowała giełda londyńska w dniu 25 maja r. b., jak następuje (za 1 cwt. = 50,8 kg w sh): duński 81—84, holenderski 78—82, polski 75—78, szwedzki 80—81, litewski 75—79.

Zapasy towaru amerykańskiego zbyt jeszcze ciążą na rynku szynek peklowanych, czem należy tłomaczyć niskie ceny. Za towar polski osiągano ostatnio cenę do 78 shl. za 1 cwt.

W handlu szynkami w puszkach zanotowano pewne ożywienie, nie znalazło to jednak jeszcze wyrazu w cenach. Naogół wszakże tendencja rynkowa uległa wzmocnieniu.

W okresie od 27 kwietnia do 17 maja włącznie (3 tygodnie) wywieziono z Polski do Anglji ok. 481 q przetworów mięsnych i ok. 785 q szynek w puszkach.

Wysokość wysyłki bekonów i szynek peklowanych z Polski do Anglji (w q) oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon ilustrują poniższe tabelki:

Wysłano od 1.V do 15.V 1934			Wysłano od 1.V do 15.V 1933		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
9.520	673	10.193	14,141	1.204	15.345

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—15.V 1933
Cena średnia za 1 cwt w shl.	69.6	69,5	69.57

B. Rynki krajowe.

Tendencja na targowicach krajowych kształtuje się niezmiennie pod znakiem wyraźnej zniżki. Zmiany cen ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny bydła: trzody na trzech głównych targowicach krajowych w pierwszej połowie maja r. b. z uwzględnieniem danych porównawczych z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	47	55	83	—	—	—
80—100	—	—	—	53	61	89	74	70	96
100—120	—	—	—	58	67	94	78	81	113
Mięsne od									
110 wzwyż	71	74	106	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	63	72	99	89	93	127
130—150	80	83	117	—	—	—	—	—	—
ponad 150	87	90	127	—	—	—	98	105	139

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.

(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933	1.V—15.V 1934	15.IV—30.IV 1934	1.V—31.V 1933
Woły . .	77	80	78	60	67	64	73	74	73
Buhaje . .	—	—	—	58	63	60	69	75	69
Krowy . .	63	—	63	58	64	63	72	72	73
Jałowice . .	—	—	—	62	67	63	73	72	74
Cielęta . .	69	71	72	75	72	75	75	75	74

S. K.

Rynek jajczarski.

Ceny jaj oryginalnych wynosiły w pierwszych dniach maja 2.00 do 2.10 zł. za kopę i obniżyły się następnie do 1.80—1.90 zł.

Ceny eksportowe, dla Anglji wynosiły początkowo 57—58 zł. loco Grynia, spadły do kwoty 52—53 zł. za płaskie dwunasto-kopowe skrzynie. Wyższe ceny eksportowe, dochodzące 60—63 zł. zyskiwano — loco granica Polski — za jaja wywieziono w ramach kontyngentu do Czechosłowacji oraz za jaja przeznaczone do Włoch dla chłodzenia (59—60 zł. za 2 skrzynie).

Eksporterzy twierdzą, że skutkiem spadku cen jaj na zagranicznych rynkach zbytu i niemożności płacenia naszym producentom ponad 3 grosze za jajo, zauważyli masowe wycofywanie z rynków jaj większych, które producenci zużywają na własne potrzeby.

W pierwszej połowie maja b. r. eksport jak kierował się głównie do Anglji. Pozatem eksportowano jaja do Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Włoch.

W ciągu kwietnia wywieziono przez Gdynię około 225 wagonowych transportów z jajami, z których 80 przeznaczonych było do Hiszpanji, a 145 do Anglji.

W maju rozpoczął się sezon wapnowania jaj i składania do chłodni.

W Warszawie w pierwszych dniach maja przy dużych dowozach i ożywionem zapotrzebowaniu jaj płacono za 24 kopy jaj nieprześwietlanych, 54—56 do 58 zł., od 12 maja zaś 55—59 zł. loco skład odbiorcy. Za jaja prześwietlane jakości gwarantowanej płacono ceny wyższe. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 0.90 zł. za 1 kg. jaj.

Na specjalną uwagę zasługuje rozpoczęta już i wdrożona akcja skupu i eksportu jaj przez składy jajczarskie, założone w rozmaitych ośrodkach państwa przez Polski Związek Bekonowy. Związek ten, który postanowił wyzyskać swoje możliwości eksportowe ma równocześnie na celu udoskonalenie eksportu jaj pod względem jakości sortowania i opakowania. Pierwsze transporty wysłane już do Anglji przez owe składy okazały się przygotowane bezkonkurencyjnie. Specjalnie dodatnie wrażenie sprawiała doskonała czystość jaj. Materjał na opracowanie tak doskonałych ładunków jaj czerpią bekoniarnie w głównej mierze od producentów, którym płacą za jaja doborowe, wyższe ceny od cen targowych, eliminując natomiast od przyjęcia jaja małe, brudne i t. p.

Anglja. W Anglji jest coraz żywiej dyskutowana sprawa ograniczenia importu jaj. W przewidywaniu rychłego ujęcia przywozu jaj w ramy kontyngentów, poczyniono ze strony londyńskiej giełdy jajczarskiej starania, by przyszłe licencje przywozowe były przydzielone importem angielskim z pozostawieniem im możności decydowania, jakie ilości jaj i z jakiego państwa miałyby być przez tych importerów sprowadzane.

Opinja rządu angielskiego w sprawie tego projektu nie jest jeszcze znana, w każdym razie angielskie sfery rolnicze rozwinęły energiczną propagandę na rzecz wprowadzenia ograniczeń przywozu jaj. Jeżeliby pozostawiono imorterom angielskim decyzję, ile jaj i skąd mają sprowadzać, natenczas sytuacja państw eksportujących jaja stanie się wprost nieznośna, gdyż zorganizowane zakupy importerów są równoznaczne z bezwzględną dyktaturą cen i niemiłosiernym wyzyskaniem przymusowej sytuacji eksporterów, skazanych całkowicie na łaskę i niełaskę importerów dysponujących niepodzielnie licencjami przywozowemi

Na rynku angielskim pojawiły się w ostatnich dniach po raz pierwszy jaja z Turcji stanowiące dla jaj polskich nową i poważną konkurencję.

Belgja. Przedstawiciel belgijskich kolei żelaznych, mających swą siedzibę w Kolonji (Sociéte National des Chemis de Fer Belges) zwrócił się do szeregu naszych eksporterów jaj wysyłających jaja drogą morską do Hiszpanji, proponując korzystanie bezpośrednie z portu w Antwerpji — okrętami specjalnie przystosowanemi do transportów jaj. Przedstawiciel ten proponuje połączenie z Antwerpją drogą przez stacje graniczne Chorzów—Bytom na Aix, nadmieniając, że przewóz wagonów ze stacji niemieckiej w Bytomiu do Antwerpji trwa zaledwie 58 godzin. Zarazem oświadczył, że jest w możności wyjednania najdogodniejszych zniżonych opłat za przewóz tego rodzaju transportów na kolejach polskich i niemieckich.

Czechosłowacja zamierza wprowadzić przymus stemplowania jaj produkcji rodzimej oraz importowanych napisami z oznaczeniem ich jakości wedle następujących kategoryj: świeże, chłodzone, wapnowane. Nadto jaja importowane będą musiały być oznaczone nazwą kraju pochodzenia.

Danja. Sygnalizowana poprzednio przez nasze czasopismo konieczność zmodernizowania, naszego eksportu jaj przy pomocy fabrykacji konserw jajowych znalazła już swoje potwierdzenie w Danji: W kraju tym z powodu mnożących się trudności dla wywozu jaj eksporterzy podjęli myśl przystąpienia do wyrobu suchych konserw jajowych, któremi Chiny zalewają dotychczas rynki światowe

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 1 do 15 maja 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	53/54 kg. 5/3 51/52 „ 4/9 49/50 „ 4/9 „M" 4/3	Nie notowano
Austrja	za 1 jajo	Za jaja świeże wraz z zwrotami zbiorowemi 9 gr. austr. Za jaja dla chłodni $9^1/_4$ do $8^1/_2$ gr. austr.	Nie notowano
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 280fr(nom.)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	51/52 kg 18.50 lirów 49/50 „ 17.00 „	Nie notowano

J. V.

Rumunja wprowadziła po raz czwarty od jesieni 1930 roku zmiany w swoich przepisach o standaryzowanym wywozie jaj, wprowadzając następujący podział jaj na poszczególne klasy handlowe: od 46—48 gramów wagi; 48—50; 50—52; 53—54; 54—55; 56—60 i powyżej 60 gramów. Jaja poniżej wagi 46 nie są uważane, jako standaryzacyjne. Wśród jaj standartowanych nie mogą się znajdować jaja lżejsze ponad 1 gram od jaj należących do klasy bezpośrednio niższej, np. w skrzyni z jajami klasy 53—54 nie mogą się znajdować jaja lżejsze, aniżeli 52 gramowe.

Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie uznał sprawę polskich transportów z jajami, niedopuszczonemi do wwozu na obszar celny w Hiszpanji, jako ogólną sprawę Związku, gdyż uważa, iż wysyłka tych transportów nastąpiła w ramach planowej gospodarki eksportowej. Dodać należy, iż polscy eksporterzy kierowali w drugiej połowie marca i kwietnia r. b. ładunki z jajami na wyraźne i autentyczne zlecenie importerów hiszpańskich, którzy zapewniali, iż wpuszczenie tych transportów do Hiszpanji nie napotka przeszkód, pomimo zapoczątkowanej tam polityki kontyngentowej.

Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj zakontraktował w chłodni w Gdyni przestrzeń dla złożenia w niej minimalnej ilości 250 wagonów jaj i uzyskał obniżenie zasadniczych opłat na chłodzenie jaj

Rynki rybne.

W okresie sprawozdawczym t. zn. w końcu kwietnia i w maju, główne zainteresowanie rynku przesuwa się na rybę jeziorową i rzeczną. Podaż karpia osiąga w maju swoje minimum. Stanowi ona w przybliżeniu około 1,4% rocznej produkcji. W większości województw wogóle podaży karpia w maju nie notuje się. Według ankiety przeprowadzonej przez Związek Organizacyj Rybackich, największą podaż karpia w maju wykazują województwa krakowskie i śląskie. Wynosi ona mianowicie ca 5% produkcji. Pozatem wojew. warszawskie, łódzkie i poznańskie wyrzucają w maju około 2% rocznej produkcji. Pozostałe województwa nie posiadają w omawianym miesiącu karpia na sprzedaż.

Na powyższe zjawisko składa się szereg czynników. Ogólny niski procent podaży w miesiącach wiosennych, spowodowany jest trudną sytuacją finansową gospodarstw stawowych, która zmusza je do spieniężenia większej części produkcji bezpośrednio po odłowach. Sytuacja ta zaostrzona jest przez szereg innych przyczyn. A mianowicie: wyższy procent podaży w miesiącach wiosennych, związany jest z posiadaniem zimochowców, pozwalających na dłuższe przetrzymywanie ryby, stanem zdrowotnym ryb w okolicy, oraz z odległością do rynku zbytu. Okolice wysyłające rybę na dalsze rynki zbytu, niechętnie przesuwają podaż na miesiące, w których ze względu na temperaturę, znacznie wzrastają koszty i ryzyko transportu.

Przechodząc do tendencji rynku, zaznaczyć należy, że aczkolwiek i w kwietniu podaż karpia mało co była większa od podaży w maju, to jednak ceny karpia, od początku maja wykazywały poprawę, która bardzo wyraźnie zarysowała się w drugiej połowie maja. Tłumaczy się to tem, że szereg gospodarstw w końcu kwietnia wyrzuciło na rynek stosunkowo znaczne ilości ciężkich kroczków, nieużywając ich do obsady stawów. Na skutek tego, drobniejsza ryba, mimo małej podaży nie uzyskała zzaczniejszej podwyżki cen. W maju natomiast ukazuje się na rynku ryba kupiecka, przetrzymywana dotychczas w zimochowach w dobrym stanie o stosunkowo dużej wadze.

Tablica I ilustruje przebieg cen hurtowych karpia loco Warszawa w omawianym okresie czasu.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	27.IV	4.V	11.V	18.V	25.V
Pińsk	1,45—1,55	1,45—1,55	—	—	
Warszawa	—*	2,20—2,30	2,25--2,30	—	
	—**	2,30—2,45	2,40—2,45	2,70—2,80	

*) karp średni
**) „ gruby

Przy rozpatrywaniu cen na ryby jeziorowe i rzeczne uderza przedewszystkiem znaczna rozpiętość ich poziomu na poszczególnych rynkach. Stosunkowo znaczny wpływ wywarły tu wczesne upały, które bardzo utrudniały dalsze transporty ryby śniętej. Pozatem ze względu na przypadający w omawianym okresie czasu wzrost połowów, zwłaszcza rzecznych, ceny ryby w większych ośrodkach produkcji uległy stosunkowo znacznej zniżce.

Tablica II podaje ceny detaliczne ryb na główniejszych rynkach zbytu.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica		Węgorz	
Brześć n/B	4.V	1.6	1.6	—	—	—	—	1.4	1.4	—	—	—	—	—	—	0.9	—	—	—
„	11.V	1.6	1.6	—	—	—	—	1.4	1.4	—	—	—	—	—	—	0.9	—	—	—
Bydgoszcz	21.IV	2.3	—	1.9	—	2.2	—	2.2	—	—	—	1.9	—	1.5	—	—	—	2.7	~
„	28.IV	2.3	—	1.9	—	2.2	—	2.2	—	—	—	1.9	—	1.5	—	—	—	2.7	—
„	5.V	2.3	—	1.75	—	1.9	—	2.6	—	—	—	1.8	—	1.5	—	—	—	2.7	—
„	12.V	2.3	—	1.75	—	1.9	—	2.6	—	—	—	1.8	—	1.5	—	—	—	2.7	—
Pińsk	24.IV	—	—	1.25	1.4	1.2	1.4	1.55	1.6	—	—	1.2	1.4	1.2	1.3	0.3	0.4	—	—
„	1.V	—	—	1.1	1.2	1.—	1.2	1.3	1.4	—	—	1.0	1.2	1.0	1.15	0.3	0.4	—	—
„	8.V	—	—	0.9	1.1	0.9	1.05	1.0	1.25	—	—	0.9	1.1	0.8	1.05	0.2	0.4	—	—
„	15.V	—	—	0.75	1.0	0.75	1.0	0.95	1.2	—	—	0.75	1.0	0.7	0.9	0.2	0.35	—	—
„	23.V	—	—	0.65	0.8	0.6	0.75	0.9	1.2	—	—	0.6	0.8	0.6	0.7	0.3	0.4	—	—
Poznań	4.IV	2.4	—	—	—	2.0	2.8	2.0	2.8	—	—	1.8	2.0	—	—	—	—	—	—
„	11.IV	2.4	—	—	—	2.0	2.8	2.0	2.8	—	—	1.8	2.0	—	—	—	—	—	—
„	18.IV	2.4	3.0	1.2	2.0	2.0	2.8	2.0	2.8	3.6	4.0	1.8	2.0	1,4	2.0	—	—	2.8	3.0
„	25.IV	2.4	3.0	1.2	2.0	2,0	2.6	2.0	2.8	3.6	4.0	1.8	2.0	1.4	2.0	—	—	3.0	4.0
Toruń	27.IV	—	—	0.5	0.8	1.6	1.8	1.8	2.0	—	—	1.0	1.4	0.5	1.0	0.4	0.6	2.0	3.0
„	4.V	—	—	0.8	1.4	1.2	1.4	1.6	1.8	—	—	1.0	1.6	0.8	1.2	0.4	0.6	1.4	1.6
„	11.V	—	—	0.5	0.8	1.0	1.2	1.4	1.6	3.2	4.0	0.5	1.4	0.4	0.8	0.4	0.6	2.0	2.4
Warszawa	4.V	2.5	2.6	4.0	4.2	3.5	3.8	4.0	4.2	4.5	5.0	2.0	2.2	—	—	0.9	1.2	3.0	3.2
„	11.V	2.5	2.6	3.6	4.0	2.6	2.8	—	—	4.2	4.5	2.—	2.2	—	—	—	—	3.0	3.5
„	18.V	3.2	3.5	4.5	5.0	3.2	3.5	4.5	5.0	5.2	5.6	2.4	2.6	2.0	2.2	1,2	1.6	3.2	3.8

Obroty handlu zagranicznego rybami w kwietniu r. b. wyniosły: w przywozie 14.201 q., wartości 527.000 zł., w wywozie 718 q., wartości zł. 101.000.

W porównaniu do rozmiarów importu w kwietniu r. ub. tegoroczny import w tym miesiącu wykazał spadek o 4.958 q., wartości zł. 447.000. Wywóz natomiast wzrósł w tym okresie o 372 q., jednak wartość wywozu, spadła o zł. 18.000. Poszczególne pozycje przywozu i wywozu kształtowały się w sposób następujący. Przywóz karpi żywych wynosił 245 q., wartości zł. 25.000. Eksportu karpi nie notowano. W porównaniu do kwietnia r. ub. przywóz karpi wykazał zniżkę o 190 q., wartości zł. 16.000.

Przywóz śledzi świeżych wynosił 800 q., wartości zł. 25.000, wywóz 2 q., wartości zł. 100. Przywóz sandaczy wynosił 18 q., wartości zł. 2.000. W kwietniu r. ub. przywóz sandaczy wynosił 1.150 q,. wartości 150.000 zł. Tak ostry spadek przywozu tego gatunku ryb tłumaczy się tem, że w omawianym okresie czasu nie był otwarty kontyngent na import ryby rosyjskiej. Przywóz leszczy wynosił 110 q., wartości zł. 6.000. Cała ilość przywozu była pochodzenia estońskiego, z Z. S. S. R. przywozu leszczy nie notowano. W kwietniu r. ub. przywóz leszczy rosyjskich wynosił 950 q., wartości zł. 122.000. Wywozu sandaczy i leszczy nie notowano.

Przywóz innych ryb słodkowodnych wynosił 278 q., wartości zł. 22.000. Z tego 192 q., przypada na Danję, 72 q., na Z. S. S. R. i 14 q. na Niemcy. Wywóz tych ryb wynosił 371 q., wartości zł.. 21.000.

Z pośród ryb solonych przywóz śledzi wynosił 12.531 q., wartości 380.000 zł., szprotów i sardeli 12 q., wartości zł. 2.000. Wywozu tych gatunków ryb nie notowano.

Jedną z większych pozycyj wywozu stanowią raki wynosząc w omawianym miesiącu 260 q., wartości 49.000 zł. Z przetworów rybnych wywieziono 35 q. ryb wędzonych, wartości zł. 3.000. Importowano natomiast 192 q. konserw rybnych, wartości zł. 42.000. Pozatem znacznie wzrósł import kawioru rosyjskiego, wynosząc w kwietniu r. b. 15 q., wartości zł. 23.000.

E. I.

Ceny drewna.

W okresie sprawozdawczym nie zaszły większe zmiany na rynku drzewnym. Dynamika eksportu polskiego kształtowała się pomyślnie w porównaniu z rokiem 1933, a zwłaszcza w porównaniu z rokiem 1932.

W okresie styczeń—marzec wywieziono z Polski w tonnach następujące ilości materjałów drzewnych:

Sortymenty	1933				1934			
	liściaste	iglaste	Razem	w % całości	liściaste	iglaste	Razem	w % całości
Drewno opałowe	—	—	7,993	2	—	—	9,169	2
Okrąglaki	16,902	43,172	60,074	17	20,115	123,935	144,050	30
Kopalniaki	—	18,227	18,227	5	—	9,744	9,744	3
Papierówka	—	99,129	99,129	29	—	112,569	112,569	23
Słupy telegr.	—	1,959	1,959	1	—	4,725	4,725	1
Podkłady kolejowe	10.318	6,420	16,738	5	8,677	7,231	15,908	3
Klepka beczkowa	1,897	264	2,161	1	2,754	—	2,754	1
Drewno tarte	21,490	116,506	137,996	40	22,250	152.307	174,557	37
Komplety skrzynkowe	—	—	—	—	—	4,053	4,053	1
Ogółem:	50,607	285,677	344,277	100	53,796	410.781	477,529	100
W % całości	5	29	35		4	29	33	

Drewno tarte iglaste kierowane było w tym czasie do następujących krajów:

KRAJ	1933	1934
	tonny	
Niemcy	409	2.958
Szwajcarja	765	551
Węgry	—	—
Italja	—	—
Austrja	16	—
Czechosłowacja	2.096	16
Jugosławja	—	—
Wielka Brytanja	53.313	98.434
Holandja	30.024	25.762
Belgja	6.600	6.139
Francja	14.315	13.672
Hiszpanja	—	—
Grecja	—	—
Inne kraje europejskie	5.497	3.242
Egipt	—	—
Tunis	—	—
Alger	—	53
Maroko	—	146
Palestyna	1.497	1.334
Ogółem	114.562	152.307
W % całości	32	30

Widzimy, że w dalszym ciągu głównym rynkiem odbiorczym dla naszego drewna była Wielka Brytanja.

Jeżeli chodzi o rynek niemiecki, to powinien on odegrać w przyszłości rolę rynku dopełniającego dla polskiego eksportu drzewnego. W tym zakresie mamy już nakreślony pewien program w czasie ostatniej wymiany zdań między rolnictwem polskiem a niemieckiem.

W końcowym protokóle obrad sfer rolniczych polsko-niemieckim ujęto w dniu 15 maja 1934 sprawę obrotu drzewnego jak następuje: „Delegacja niemiecka daje wyraz przekonaniu, że drewno tarte polskiego pochodzenia, wartości 5 miljonów marek będzie mogło być dodatkowo wwiezione w czasie od 30 czerwca 1934 r. do 31 maja 1935 r. o ile wwóz okrąglaków (dłużycy, kloców, kopalniaków i papierówki) polskiego pochodzenia na sumę 2,5 miljonów marek zostanie w takim samym okresie czasu umożliwiony bez wszelkich utrudnień wwozowych ze strony polskiej".

Należy się spodziewać, że rokowania pomiędzy rządami zdecydują wkrótce sprawę pogłębienia obrotu drzewnego między Polską a Niemcami.

Jeżeli chodzi o ceny, to w kraju płacono za 1 m^3 loco stacja załadowcza:

	Złotych
Dębowe bloki fornierowe	180—200
bloki 30—39 cm. I kl.	63— 67
II „ 25% mniej	
40—49 cm. I „	80— 85
II „ 25% mniej	
od 50 cm. I „	105—115
II „ 25% mniej	
dłużyce odziomkowe	34— 42
„ tartaczne	28— 35
podkłady dębowe belgijskie za 1 sztukę	6—6½
deski dębowe nieobrzynane I i II kl.	60— 65
„ „ obrzynane	12—150
„ „ i bale krajowe II kl.	100—120
Sosnowe bloki I kl. eksportowe od 30 cm. w czubie	55— 60
Sosnowe bloki II kl. krajowe od 25—30 cm. w czubie	43— 46
dłużyce tartaczne	18— 26
słupy telegraficzne krajowe	20— 26
„ „ eksportowe	22— 33
Sosnowe kopalniaki	13— 17
materjały tarte eksportowe u/s	40— 47
deski stolarskie nieobrzynane	65 — 90
slipry za sztukę	5½ — 6
belki	40 — 48
kantówka	45 — 50
łaty	45 — 49
deski podłogowe	40 — 50
Świerk papierówka za 1 mp.	10 — 13
materjały tarte eksportowe U/S	40 — 43
Bukowe kloce tartaczne od 26 cm. w czubie	25 — 30
materjały tarte nieobrzynane	50 — 60
Olcha fornierowa od 25 cm. w czubie	65 — 72
kloce tartaczne krajowe 23—29 cm. w czubie	28 — 35
Jesionowe I kl. eksportowe od 35 cm. w czubie	55 — 60
„ II kl. krajowe od 30—35 cm. w czubie	35 — 47
Osikowe kloce eksportowe (I kl.) do 25 cm. w czubie	45 — 55
Osikowe kloce krajowe (II i III kl.)	25 — 30
papierówka osikowa za mp.	10 — 11
Brzozowe kloce I kl. eksportowe od 30 cm. w czubie	40 — 46
Brzozowe kloce tartaczne krajowe od 25 cm. w czubie	20 — 22
materjał tarty	45 — 55

W. B.

KRONIKA KRAJOWA.

Działalność instytucyj kredytowych

Działalność kredytowa.

w miljonach złotych.

Nazwa instytucji	1930	1931		1932		1933		1934		
Rodzaj kredytu	31.XII	31.III	31.XII	31.III	31.XII	31.III	31.XII	31.I	28.II	31.III
Bank Polski										
dyskonto . . .	581	571	670	642	586	597	688	644	633	635
poż. zabez. zastaw. .	73	85	126	122	114	104	80	58	65	62
Bank Gospodarstwa Krajowego										
dyskonto*) . . .	145	99	70	78	56	84	70	83	99	114
otwarty kredyt . .	109	116	125	127	127	127	118	118	123	123
pożyczki terminowe .	5	32	30	27	25	21	23	22	21	21
„ got. długoterm.	96	110	116	113	113	120	117	117	116	115
„ w listach zast.	167	214	255	262	292	292	289	289	289	289
„ w obligacjach .	537	546	537	537	546	544	534	533	533	533
„ z fund. rząd. .	483	590	633	634	616	643	646	651	652	586
Państwowy Bank Rolny										
dyskonto*) . . .	76	23	16	11	13	12	21	32	26	24
otwarty kredyt . .	39	30	24	18	17	15	17	23	22	21
pożyczki towarowe .	35	23	18	15	8	8	8	8	8	8
„ terminowe .	121	102	100	79	68	65	61	62	62	62
„ w listach zast.	194	223	228	229	223	222	172	172	172	171
„ w oblig. meljor.	90	104	110	111	111	111	111	111	111	111
„ z fund. rząd. .	310	372	396	401	421	448	499	499	488	493
Banki Akcyjne										
dyskonto*) . . .	602	473	303	294	267	272	240	246	252	255
otwarty kredyt . .	978	966	656	641	534	503	448	436	437	440
pożyczki terminowe .	57	56	57	56	67	64	64	64	64	65
Wskaźnik — podstawa — stan ogólny kredytów na 31.XII 1930 = 100	100	101	91	94	86	87	86	89	89	88

*) po odjęciu redyskonta.

Wkłady w instytucjach kredytowych.

w miljonach złotych.

Nazwa instytucji / Rodzaj wkładów	1930	1931		1932		1933		1934		
	31.XII	31.III	31.XII	31.III	31.XII	31.III	31.XII	31.I	28.II	31.III
P. K. O.										
oszczędnościowe	254	283	332	370	445	435	506	517	524	526
żyrowe, bieżące, czekowe	178	161	170	169	178	160	207	218	231	227
K. K. O.										
oszczędnościowe	489	543	522	540	544	562	536	536	541	545
żyrowe, bieżące, czekowe	47	50	46	47	45	47	44	40	42	41
Bank Polski										
żyrowe	162	136	191	142	196	120	226	178	199	195
Bank Gospodarstwa Krajowego										
terminowe	101	118	96	97	95	115	68	67	83	93
a vista	115	124	132	144	156	152	154	179	169	175
salda kredytowe	22	20	6	5	5	5	13	16	14	11
Państwowy Bank Rolny										
terminowe	27	33	31	27	31	30	59	59	60	57
a vista	39	24	27	32	27	29	36	41	40	34
salda kredytowe	5	2	3	3	2	2	2	2	2	2
Banki akcyjne										
terminowe	462	432	268	254	246	228	187	190	191	191
a vista	416	403	253	242	225	223	210	208	204	216
salda kredytowe	306	287	209	209	175	171	176	169	164	167
Wskaźnik — podstawa: stan ogólny wkładów na 31.XII 1930 = 100	100	100	87	87	90	87	93	92	94	95

Cła wywozowe.

W Dzien. Ust. Nr. 39 ukazało się rozporządzenie z dn. 25. IV. 1934 r. (poz. 348) o cłach wywozowych. Według powyższego rozporządzenia ustanowione zostało cło wywozowe m. in. na następujące artykuły rolnicze: pączki drzew iglastych; drewno; trzodę chlewną; gęsi żywe; gęsi bite; mięso, przetwory mięsne, słoninę, smalec, jaja; masło; pierze; puch; włosie i odpadki włosia; sierść, szczecinę i odpadki szczeciny.

Powyższe rozporządzenie ma na celu przystosowanie nomenklatury dotychczasowych ceł wywozowych do brzmienia obowiązującej taryfy celnej przywozowej. Rozporządzenie powyższe wprowadza nowe cła wywozowe na pączki drzew iglastych (1000 zł. od 100 kg), które posiada charakter prohibicyjny. Celem tego cła jest uniemożliwienie wywozu pączków sosnowych, bowiem drzewa pozbawiane pączków nie mogą rozwijać się normalnie.

Nowa taryfa weszła w życie dn. 26 maja r. b. z wyjątkiem par. 16 (pączki drzew iglastych) i uwagi 2 do par. 17 (ulgowa stawka wywozowa dla drewna olszowego), które weszły w życie dn. 12 maja r. b.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Umowa między Włochami a Turcją w sprawie regulowania płatności z tytułu wymiany handlowej z dnia 4 kwietnia 1934 r.

Umowa powyższa zawiera szereg postanowień, które zasługują na uwagę ze względu na swoiście skonstruowany sposób regulowania wymiany w drodze clearingu. Nadto umowa ta jest o tyle ciekawą, że eksport turecki do Włoch jest w znacznym stopniu rolniczym.

Umowa została zawarta na przeciąg dziewięciu miesięcy z tem, że miesiąc przed upływem jej ważności obie strony mogą się porozumieć co do warunków jej przedłużenia.

Płatność towarów wymienionych w listach: (towary przywiezione z Włoch do Turcji) i 2) towary przywiezione z Turcji do Włoch) będzie regulowana w ten sposób, że wszelki dług wynikający z zakupu tych towarów lub wszelkie a conto na poczet takiego zakupu będzie wpłacone do Banku Centralnego Republiki Tureckiej, o ile chodzi o import do Turcji, lub do Banca d'Italia, działającej z ramienia Instytutu Narodowego dla Wymiany z Zagranicą, jeśli chodzi o import do Włoch. Wpływy wynikające z tych płatności będą kredytowane na wspólny rachunek bezprocentowy, który będzie otwarty w Banku Centralnym Republiki Tureckiej na imię Instytutu, zaś w Instytucie na imię Banku Centralnego. Obie instytucje będą się wzajemnie informowały o wpływach z tytułu tych płatności i będą wypłacały eksporterom należne im sumy stosownie do porządku chronologicznego wpływów oraz w granicach sum rozporządzalnych na odpowiednich rachunkach.

Długi, wynikające z wymiany, która miała miejsce przed wejściem w życie umowy będą regulowane stosownie do jej postanowień.

Lista 1 składa się z trzech załączników. Załącznik A zawiera spis tych produktów, które będą mogły być im-

portowane do Turcji bez ograniczenia, zaś załączniki B i C wyznaczają kontyngenty, w ramach których przywóz może mieć miejsce.

Lista 2 odnosi się do wszystkich produktów, pochodzących z Włoch z wyjątkiem produktów wymienionych w licie 4 (o której będzie mowa poniżej). Z wyłączeniem pewnej ilości produktów (z produktów interesujących rolnictwo rośliny żywe i kazeina) których łączna wartość eksportowa nie może przekroczyć 6.000.000 lir, produkty o które chodzi w liście 2 mogą być importowane do Turcji bez ograniczeń.

Umowa przewiduje obok powyższych przepisów clearingowych również i możliwość kompensacji prywatnej. Odnosi się to ze strony tureckiej do wszystkich towarów importowanych, ze strony zaś włoskiej do pewnych produktów, wymienionych w liście 4. Lista ta wyznacza dla niektórych towarów kontyngenty, które nie mogą być przekraczane. Z produktów rolniczych: główny artykuł eksportowy jaja (bez ograniczeń), jęczmień (bez ograniczeń), drewno zwykłe (bez ograniczeń), jarzyny suszone((2.000.000 *Ł*), tytoń (2.000.000 *Ł*). Po wykorzystaniu kontyngentów na jarzyny suszone i tytoń, towary te będą mogły być sprowadzane do Włoch w drodze clearingu. O ile chodzi o jaja, to będą przyjmowane do importu w drodze clearingu w ciągu każdego miesiąca ilości odpowiadające 20% ilości importowanych w drodze kompensacji prywatnej w ciągu miesiąca poprzedniego.

Po upływie ważności umowy, importerzy państwa, na korzyść którego istnieć będzie saldo na wspólnym rachunku, będą wpłacali równowartość przywozów w sposób przewidziany umową aż do zupełnej amortyzacji wierzytelności.

Umowa weszła w życie 20 kwietnia 1934 r. Znosi ona istniejące dotychczas w stosunkach handlowych między obu pastwami saldo dodatnie na korzyść Włoch.

Włoskie cła na bydło.

Ostatniemi czasy przeprowadziły Włochy w zakresie przywozu bydła poważne zmiany taryfowo-celne i to zarówno w drodze autonomicznej jak i konwencyjnej.

Dotychczas stawki autonomiczne na bydło przedstawiały się jak następuje:

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Stawka celna od sztuki
4, 5, 6	woły, buhaje i krowy	Lir. 800.—
7	jałówki i buhajki	Lir. 550.—
8	cielęta	Lir. 500.—

Dekretem z dni. 26 .I. 1934 r. wprowadziły Włochy zmianę w metodzie odprawy celnej bydła polegającą na tem, że cło będzie obliczane od kwintala wagi żywej zamiast, jak dotychczas, od sztuki. Nowe stawki wynoszą:

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Stawka celna za 1 q
4, 5, 6	woły, buhaje i krowy	Lir. 150.—
7	jałówki i buhajki	Lir. 170.—
8	cielęta	
	a) wagi do 300 kg.	Lir. 250.—
	b) wagi pow. 300 kg.	Lir. 200.—

Powyższa zmiana w metodzie clenia stanowi jednocześnie bardzo znaczne podwyższenie obciążenia tak, że w praktyce można uznać nowe stawki za wręcz prohibicyjne.

Taryfa konwencyjna została dostosowaną do nowych stawek autonomicznych w tej dziedzinie w drodze zawarcia układu dodatkowego z Jugosławją z dn. 4. I. 1934, traktatu handlowego z Rumunją z dn. 5. I .1934, układu handlowego z Holandją z dn. 5. III. 1934 r. oraz układu dodatkowego z Węgrami z dn. 9. IV. 1934 r.

Wśród tych umów osobne miejsce zajmuje układ z Holandją, której w tej dziedzinie zostały tylko przyznane zniżki celne na niektóre odmiany bydła zarodowego. Stawki konwencyjne wynoszą:

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Stawka celna od sztuki
ex poz. 6	krowy ras. Frisona, (Zwarbonk), Rijn-Mars-Yersel, Greningue białogłowe	Lir. 51.40
ex poz. 7	byczki i jałówki powyższych ras	Lir. 36.70

W pozostałych umowach przyznały Włochy zniżki na całe pozycje, 4, 5, 6, 7 i 8 z tem jednak, że stawki celne konwencyjne obowiązywać będą tylko w stosunku do pewnych w umowie wyznaczonych kontyngentów. Nadto stawki te wzrastać mają stopniowo aż do szóstego miesiąca po zawarciu umowy, poczem mają być na osiągniętym w ten sposób poziomie utrzymane.

Poniżej podane są przyznane w tych układach stawki konwencyjne, przyczem należy zaznaczyć, iż stawki na poz. 8 (cielęta) nie są objęte umową z Węgrami, stawki zaś na poz. 5, 6 i 7 (buhaje, krowy, buhajki i jałówki) umową z Rumunją:

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Wysokość stawki od 1 q żywej wagi Lir.
4	woły	70-za pierwsze 4 miesiące
5	buhaje przeznaczone na rzeź	80-w ciągu 5-go miesiąca
6	krowy	85-w ciągu 6-go miesiąca i dalej
7	buhajki i jałówki	70-za pierwsze 4 miesiąca 80-w ciągu 5-go miesiąca 85-w ciągu 6-go miesiąca i dalej
8	cielęta powyżej 300 kg.	42-za pierwsze 4 miesiące 82-w ciągu 5-go miesiąca 90-w ciągu 6-go miesiąca i dalej

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Wysokość stawki od 1 q żywej wagi Lir.
	poniżej 300 kg.	87-za pierwsze 4 mies.
		100-w ciągu 3-go miesiąca
		106-w ciągu 6-go miesiąca i dalej

Kontyngenty, do których się powyższe stawki odnoszą podane są poniżej w porównaniu z efektywnym przywozem w latach 1931, 1932 i 1933. Zaznaczyć należy, iż te kontyngenty roczne są rozłożone równomiernie na kontyngenty miesięczne.

Kraj pochodzenia	Przywóz do Włoch w 1931 r.	Przywóz do Włoch w 1932 r.	Przywóz do Włoch w 1933 r.	Wysokość kontyngentu celnego
	sztuk	sztuk	sztuk	sztuk
Jugosławja	83.588	29.349	43.229	45.000
Rumunja	36.423	10.156	9.109	18.000
Węgry	44.747	37.779	55.247	55.000

Z powyższych liczb wynika, iż kontyngenty przyznane Jugosławji i Węgrom odpowiadają przywozowi z roku 1933, zaś kontyngent rumuński jest dwa razy wyższy niż przywóz z tego kraju w r. 1933. Zaznaczyć należy, że możliwości przywozu bydła do Włoch są ściśle ograniczone do przyznanych kontynngentów niskocelnych, a to ze względu na prohibicyjny charakter stawek autonomicznych.

Dla porównania podajemy wywóz z Polski do Włoch w ciągu ostatnich lat.

Wywóz bydła z Polski do Włoch

sztuk

1929	1930	1931	1932	1933
—	6.944	7,293	471	883

S T A T Y S T Y K A

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złotych w Polsce.

ROK I MIESIĄC		Bydło rog. krowy i jałówki w Poznaniu	Trzoda chlewna śred. 4 gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco stacja załadunk.	Masło (I gatunek) w Warszawie	Otręby żytnie na giełdzie Warsz.	Makuchy na giełdzie Warszawsk.		Siano u produc.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.	Żyto na giełdzie Warszawsk.
							lniane	rzepakowe			
1926/27		120,77	211,55	38,09	623,00	25,99	41,56	30,79	7,83	7,48	41,56
1927/28		132,38	202,74	38,72	428,00	28,39	49,66	39,43	8,72	7,12	43,79
1928/29		135.37	209,23	41,66	668,00	24,63	49,65	40,16	14,96	6,71	34,54
1929/30		115,72	222,77	34,79	570,00	12,77	38,81	29,92	7.72	3,72	21,99
1930/31		88,96	131,96	28,75	477,00	14,31	31,04	21,98	7,85	4,87	21,82
1931/32		57,45	100.18	22,63	377,00	14,94	24,49	18,60	7,95	3,70	25,09
1932/33		45,02	94,64	18,00	323,00	9,69	19,75	15,41	5,44	2,88	17,87
1933	VIII	49,66	95,80	18,00	325,00	8,07	17,98	13,83	4,29	3,34	15,15
	IX	53,22	101,31	16,00	321,00	7,96	16,54	13,30	4,20	2,84	14,38
	X	53,47	95,85	18,00	355,00	8,30	16,37	13,73	4,39	2,74	14,50
	XI	50,73	86,06	18,00	339,00	9,39	18,45	14,59	4,51	2,88	14,50
	XII	49,64	81,25	18,00	340,00	9,50	18,94	14,75	4,53	3,16	14,50
1934	I	47.08	78,90	15,00	366,00	9,00	17,99	14,36	4,55	3,18	14,50
	II	49,33	75,49	15,00	326,00	8,75	17,49	14,07	4.39	3,29	14,50
	III	48,46	73,13	15,00	360.00	8,75	17,46	13,27	4,29	3,33	14,50
	IV	48,18	66,81	17,00	306,00	9,19	18,25	12,90	4,14	3,19	14,50

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz.

ROK I MIESIĄC		Stos. cen ż. w. bydła do cen			Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen			Stosunek ceny mleka do cen						Stosunek ceny masła do cen					
		żyta	siana	ziemniaków	żyta	jęczmienia	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	żyta	otrąb żytnich	makuchów lnian.	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27		2,91	15,42	16,15	5,09	5,48	28,28	0,92	1,47	0,92	1,24	4,86	5,09	14,99	23,97	14,99	20,03	79,57	83,26
1927/28		3,14	15,75	19,29	4,63	4,53	28,47	0,88	1,36	0,78	0,98	4,44	5,45	14,34	22,12	12,65	15,93	72,02	88,20
1928/29		3,92	9.05	20,17	6,06	5,73	31,18	1,21	1.69	0,84	1,04	2,78	6,21	19,34	27,12	13,45	16,73	44.65	99,55
1929/30		5,26	14,99	31,11	10,13	8,34	59,88	1,38	2,72	0,90	1,16	4,51	9,35	25,92	44,64	14,69	19,05	73,83	153,23
1930/31		4,08	11,33	18,27	6,05	5.15	27,10	1,32	2,01	0,93	1,13	3,66	5,90	21,86	33,33	15,37	21,70	60,76	97,95
1931/32		2,30	7,23	15,53	3,99	4,07	27,08	0,90	1,51	0,92	1,21	2,85	6,12	15,03	25,23	15,39	20,27	47,42	101,89
1932/33		2,52	8,27	15,63	5,30	—	32,86	1,01	1,86	0,91	1,17	3,31	6,25	18,07	33,33	16,35	20,96	59,38	112,15
1933	VIII	3,28	11,58	14,87	6,32	—	28,68	1,19	2,28	1,00	1,30	4,20	5,39	21,45	40,27	18,08	23,50	75,76	97,31
	IX	3,70	12,67	18,74	7,05	6,43	35,67	1,11	2,01	0,97	1,20	3,81	5,63	22,32	40,33	19,41	24,14	76,43	113,03
	X	3,69	12,18	19,51	6,61	6,09	34,98	1,24	2,17	1,10	1,31	4,10	6,57	24.48	42,77	21,69	25,86	80,67	129,56
	XI	3,50	11,25	17,61	5,94	5,57	29,88	1,24	1,92	0,98	1,23	3,99	6,25	23,38	36,10	18,37	23,24	75,17	117,71
	XII	3,42	10,96	15,71	5,60	5,33	25,71	1,24	1,89	0,95	1,22	3,97	5,70	23,45	35,79	17,95	23,05	75,06	107,59
1934	I	3,25	10,35	14,81	5,44	5,17	24,81	1,03	1,67	0,83	1,04	3,30	4,72	18,34	25,11	14,79	18,52	58,46	83,65
	II	3,40	11,24	15,00	5,21	4,91	22,95	1,03	1,71	0,86	1,07	3,42	4,56	22,48	37,26	18,64	23,17	74,26	99,08
	III	3,34	11,30	14,55	5,04	4,64	21,96	1,03	1,71	0,86	1,13	3,50	4,50	24,82	41,14	20,62	27,13	83,92	108,11
	IV	3,32	11,64	15,11	4,61	4,24	20,95	1,17	1,85	0,93	1,32	4,11	5,33	21,10	33,30	16,77	23,72	73,91	95,92

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za luty 1931, 1932, 1933 i 1934 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1931	29.897	—	2.553	2.667	—	95	—	47
1932	24.715	—	878	1.566	—	174	16	32
1933	26.272	—	1.882	550	—	62	1.992	62
1934	22.334	—	1.824	598	—	—	—	—
Żyto.								
1931	35.961	4.089	11.326	1.951	—	15	—	—
1932	17.273	30	1.538	66.99	—	—	76	521
1933	29.236	—	1.921	2.846	—	76	125	32
1934	30.255	—	38.851	7.747	—	15	79	183
Owies.								
1931	6.465	—	144	268	—	40	—	1
1932	4 436	—	233	160	—	—	—	26
1933	5.727	—	1.243	305	—	45	—	314
1934	4.274	—	289	168	—	—	—	190
Jęczmień.								
1931	8.285	—	4.918	2.747	—	422	76	—
1932	5.264	15	5.982	741	—	70	—	—
1933	6.992	—	4.687	1.176	—	70	254	33
1934	6.865	—	9.319	403	—	135	1	60
Mąka zbożowa.								
1931	46.186	—	4.672	7.882	—	376	—	241
1932	45.722	401	1.511	270	—	2	—	121
1933	51.810	32	2.460	226	—	7	4	114
1934	44.130	146	6.071	863	—	—	—	67
Otręby.								
1931	12.075	—	1.174	4.799	—	43	64	2.283
1932	12.174	82	843	933	—	16	228	3:800
1933	16.618	238	1.174	151	—	1	279	2.502
1934	15.113	—	605	75	—	10	—	1.410
Ziemniaki.								
1931	5.723	—	62	108	—	—	—	77
1932	2.448	—	31	507	—	—	—	5
1933	1.562	—	30	121	—	—	8	372
1934	3.259	—	171	336	—	—	—	1.048
Bydło rosłe.								
1931	10.755	—	279	1.666	—	—	8	1.632
1932	8.526	—	133	269	—	1	—	317
1933	8.524	—	134	133	—	—	—	90
1934	7.572	—	15	340	—	—	—	81
Trzoda chlewna.								
1931	7.923	—	568	3.051	—	—	58	436
1932	8.584	—	371	1.048	—	—	—	417
1933	6.109	—	418	930	—	—	32	634
1934	4.913	—	142	1.029	—	—	—	219
Drzewo nieobrobione.								
1931	77.751	30	6.365	7.076	—	340	587	12.220
1932	49.110	45	7.926	6.983	—	61	—	2.072
1933	60.363	—	7.167	15.198	—	—	106	1.617
1934	93.779	30	8.993	31.366	—	—	3	2.016
Drzewo obrobione.								
1931	35.915	74	34.467	15.274	—	377	863	12.572
1932	26.907	173	42.949	11.577	—	45	173	9.933
1933	27.688	8.871	37.699	7.574	—	5	362	16.979
1934	37.699	3.933	68.592	5.660	43	146	247	22.737